

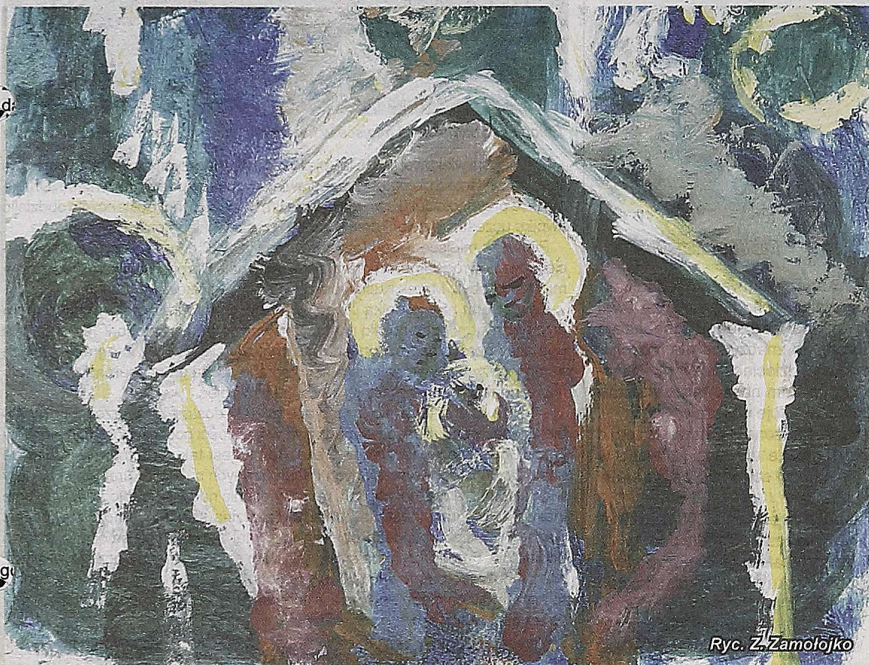


NR 25 (633)

GAZETA CZASOPISMO REGIONALNE BIESZCZADZKA

ROK XXVI 16.12.2016 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne



Ryc. Z Zamolajko

CZYTELNIKOM „GAZETY BIESZCZADZKIEJ”

*Już tylko patrzeć wieczoru w bajkowych, śnieżnych szatach,
I tej nocy, co ciszą otula sprawy ziemskie.
Nasze domy odświętne. Z okien bije poświata
Od serc otwartych promieniem Gwiazdy Betlejemskiej.
Bieszczad też już odświętny: śnieżny puch na graniach,
Nad Łopienką Orion srebrem gwiazd podzwania.*

*Gdy wieczór śnieżną bielą i pachnącym świerkiem
Cały dom wypełni - serca mocniej zabija,
Myśli nasze pobiegną ku tej szopie niepięknej,
Gdzie nadzieje się rodzą... Na Dobro, Życzliwość... Na Miłość.
A nad szopą luna! Niebo przed nami się otwiera!
Niech nas w trudach krzepi. W słabościach – niech wspiera.*

Jerzy „Baryła” Nowakowski
Boże Narodzenie 2016 r.

Do życzeń przyłączają się pracownicy i redakcja Gazety Bieszczadzkiej

FARBA BIAŁA
ŚNIEŻKA EKO

PANEL PODK.
KOLOR DĄB
V-FUGA



AC 4

GRUBOŚĆ
8MM

30 LAT
GWARANCJI

HIT

43⁹⁹
10L

29⁹⁹
ZL/M²



Ustrzyki Dln. (za kinem)
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

PRODUKCA OGNIWAŻULIE DO WYCERPNIA CZASOWY

“PROFIL”

Sanok, ul Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY

Projektowanie i kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń

Czytelnia
dorosłych

Zapraszamy na nasz portal www.bieszczadzka24.pl

Od pieszego patrolu, po komendanta



Czytaj s. 4

Insp. Paweł Filipek zastępca Komendanta Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie wręczył nadkom. Piotrowi Mazurowi nominację na stanowisko Komendanta Powiatowego Policji w Ustrzykach Dolnych. Poprosiliśmy nowo mianowanego komendanta o krótką rozmowę.

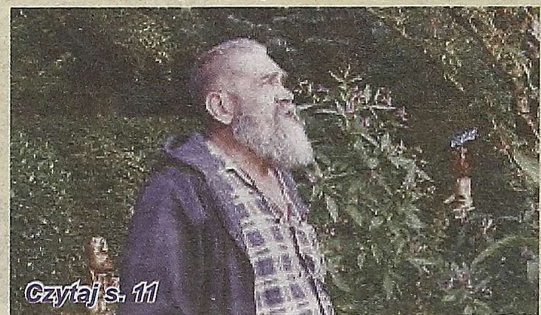
Centrum po roku



Czytaj s. 9

Rozmowa z Jackiem Łeszgą, dyrektorem Bieszczadzkiego Centrum Turystyki i Promocji w Ustrzykach Dolnych

Marian Hess – „życie moje jest książką, zaczyna się i kończy...”



Czytaj s. 11

Osadnik, etnograf i rzeźbiarz, pasjonujący się miejscowymi podaniami i zwyczajami. Przez ponad dwadzieścia lat mieszkał w Dwerniku. Urodzony w Polanie w 1941 r., od 1968 r. zamieszkał ponownie, na stałe w Bieszczadach. To twórca barwnej regionalnej legendy o Biesach i Czadach, która następnie służyła mu, jako inspiracja do twórczości.

FREZOWANIE
ROZWIERCANIE
KOMINÓW

Wkłady
żaro - kwaso
odpome
sprzedaż - montaż

F.P.H.U. „WIĘCUŚ” M. WIĘCKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

604 500 288

605 530 288

www.rozwiercaniekominow.pl

Misie wciąż nie śpią

Mimo że w górach panują już zimowe warunki, bieszczadzkie niedźwiedzie wciąż mają trudności z zapadnięciem w zimowy sen. Ich tropy można spotkać w wielu miejscach w Bieszczadach i Beskidzie Niskim.



Fot. Kazimierz Nóżka

Przechadzają się po leśnych drogach, zaglądają na kamiska leśnej zwierzyny. Dają się podglądać fotopułapkom zastawianym przez leśników.

Tropy co najmniej kilkunastu niedźwiedzi zauważyli w ostatnich dniach leśnicy w Bieszczadach. Również fotopułapki zarejestrowały aktywność drapieżników. Jedną z kamer w Nadleśnictwie Baligród utrwaliła niedźwiedzia, który wytarzawszy się w śniegu, podchodzi do słupka z kamerą i przechyla go, jakoby niezadowolony z rejestrowania swoich zachowań. Film opublikowany na profilu FB Nadleśnictwa Baligród, w ciągu kilku dni obejrzało ponad ćwierć miliona widzów. Pokazują go również media ogólnopolskie.

- Zapewne, gdy przyjdą silniejsze mrozy, a pokrywa śniegu utrudni poruszanie się, niedźwiedzie obniżą swą aktywność, zapadając w okresowy letarg, choć zapewne nie zasną jak przysłowiowy susel - mówi Kazimierz Nóżka, leśniczy z Nadleśnictwa Baligród, który często

spotyka się z drapieżnikami. - Zauważam jednak, że coraz częściej wielokrotnie wychodzą zimą ze swej gawry. Bywa też, że niemal codziennie podbierają karmę jeleniom i żubrom. To znaczy, że nie możemy polegać na słowach dawnej dziecięcej piosenki „Stary niedźwiedź mocno śpi”, bowiem nasze misie w ostatnich latach mocno zmieniły swoje obyczaje.

Warto pamiętać, że przebudzone z zimowej drzemki niedźwiedzie mogą być groźne dla ludzi. Dlatego w żadnym wypadku nie należy schodzić ze szlaków turystycznych.

Obecnie w Bieszczadach żyje prawie 200 niedźwiedzi i ich liczba dość wyraźnie rośnie. Źródła podają, że jeszcze w latach 70. było ich zaledwie 20, zaś podwojenie tej liczby notowano w roku 1990, z kolei dekadę później było ich już ponad 100.

Edward Marszałek,
rzecznik RDLP

Bądź eko – wybierz polskie drzewko!

Za oknem (przynajmniej w Cisnej) biało i mróz -10. Przed nadleśnictwem ośnieżone choinki czekają na swoich nabywców, a w radio nieśmiertelny przebój „White Christmas”. Święta tuż tuż.



Jak co roku namawiam Państwa do przystrojenia swojego domu żywą choinką, a nie zagranicznym wynalazkiem typu świerk kłujący czy jodła kaukaska. Rodzime gatunki takie jak świerk, jodła czy nawet pospolita sosna, wprowadzą zdecydowanie bardziej świąteczny nastrój niż nawet najpiękniejszy imigrant. Prawdziwa choinka, wybrana wspólnie z dziećmi w swoim lesie czy też kupiona u leśniczego, to gwarancja najbardziej ekologicznego postępowania, co na szczęście jest ważne dla coraz większej rzeszy osób. Przede wszystkim mamy pewność, że jest to rodzimy gatunek, który występował na naszym terenie od zawsze, a nie sprowadzony z np. Azji, z nie wiadomo jakimi chorobami czy pasożytami, które mogą się okazać

bardzo groźne dla naszych drzew. Po drugie, leśnicy wycinają choinki w ramach planowanych zabiegów, a więc drzewko, które kupujemy i tak byliby ścięte. Czemu więc nie wykorzystać go w bożonarodzeniowej tradycji, a po świętach wywieźć na powrót do lasu, gdzie powstanie z niego próchnica? Kolejnym argumentem, który przemawia za zakupem prawdziwej choinki zamiast sztucznej, jest dbałość o środowisko. Tak, tak, nie dajmy się zwieść pseudoekologicznym hasłom, że choinka sztuczna jest lepsza. Nic bardziej mylnego – to sztuczny twór wykonany z pochodnych ropy naftowej, którego główna część produkcji odbywa się w Chinach z pominięciem jakichkolwiek norm związanych z ochroną środowiska. Przekonywani również jesteśmy,

ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński

że choinkę sztuczna po świętach możemy schować do piwnicy, przez co jesteśmy EKO. No niby tak, ale po kilku latach użytkowania plastikowe drzewko się popsuje i trafi na śmietniszko, gdzie będzie się rozkładało przez kilka tysięcy lat. Nie mówię już o spalaniu plastikowego zamiennika, przez co wyemitujemy do atmosfery całą tablicę Mendelejewa. A prawdziwą spalić możemy bez obaw czy to na ognisku, czy w domowym kominku. A że kilka igieł zostanie na dywanie? No już bez przesady, jedno odkurzenie więcej nie jest aż takim wielkim poświęceniem. Dlatego wybierajmy choinki z polskich lasów i z legalnego źródła, czyli od leśników. Na koniec tradycyjnie chciałbym złożyć Państwu życzenia zdrowych i wesołych świąt Bożego Narodzenia. I niech pachną one żywicą, z najpiękniejszej choinki jaką można sobie tylko wyobrazić, pod którą będzie góra prezentów.
Darz Bór.

Park w obiektywie

Dokładnie 270 prac wpłynęło na VI Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny ogłoszony przez BdPN. Konkurs przebiegał pod hasłem „Różnorodność biologiczna Bieszczadzkiego Parku Narodowego i otuliny”. 10 grudnia w Ośrodku Naukowo-Dydaktycznym w Ustrzykach Dolnych, podczas wernisażu, ogłoszono oficjalne wyniki konkursu.



„Płonina Wetlińska” - I miejsce w kategorii powyżej 20 lat Fot. W. Nawrocki

W kategorii wiekowej 13-15 lat, pierwsze miejsce przyznano Natalii Komorowskiej, za cykl trzech fotografii przedstawiających przyrodę w skali makro. Drugie miejsce przypadło Julii Krzywdzie. Trzecim miejscem jury postanowiło obdzielić dwójkę uczestników konkursu: Kamila Rzeszewskiego oraz Pawła Bujara.

Pierwsze miejsce wśród fotografów powyżej 20 roku życia przyznano Wojciechowi Nawrockiemu, drugie miejsce otrzymała Dorota Gmiterek. Dwa trzecie miejsca zdobyli: Marek Kusiak oraz Wojciech Smótkowski.

Ze względu na niewielką liczbę zgłoszonych fotografii oraz niższy poziom artystyczny jury postanowiło nie przyznawać nagród w kategorii 16-19 lat. Na wystawie oprócz nagrodzonych prac znalazły się również fotografie, których autorzy otrzymali wyróżnienia oraz fotografie spoza grona laureatów, zakwalifikowane do wystawy przez jury, w sumie 55 zdjęć.

- To, że akurat te, a nie inne prace zostały dostrzeżone przez jury, to subiektywna ocena, będąca wypadkową wrażliwości poszczególnych członków komisji oceniającej nadesłane prace. To nie jest tak, że fotografie, które nie znalazły się wśród wyróżnionych i nagrodzonych są złe. Akurat ten skład jury widział to tak, a nie inaczej. Inni mogliby ocenić nadesłane fotografie zupełnie inaczej. Fotografia, jest niewymierną dziedziną sztuki, nie można jej ocenić ważąc i mierząc w sposób obiektywny. Tutaj zderzają się emocje autorów i odbiorców. Fotografujcie dalej tak, jak wam dyktuje wasze poczucie estetyki! Nie próbujcie fotografować tak, aby podobało się to jurorom, bo wtedy będzie to nienaturalne i nieautentyczne – podsumował konkurs przewodniczący jury Grzegorz Leśniewski.



Laureaci IV Ogólnopolskiego Konkursu Fotograficznego organizowanego przez Bieszczadzki Park Narodowy Fot. B. Őwikowska

Laureaci otrzymali nagrody rzeczowe (plecak fotograficzny oraz wydawnictwo o tematyce przyrodniczej) sfinansowane ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie oraz Bieszczadzki Park Narodowy. WFOŚiGW sfinansował również druk katalogu wystawowego.

Konkurs był objęty honorowym patronatem Ministra Edukacji Narodowej oraz Głównego Konserwatora Przyrody Ministerstwa Środowiska. Pieczę artystyczną nad konkursem sprawował Związek Polskich Fotografów Przyrody, a patronat medialny objęła TVP 3 Rzeszów oraz Gazeta Bieszczadzka.

/Ela/

Złapanie podczas bieszczadzskich wędrówek



„Zielone wzgórza nad Soliną” początkiem zimy mają całkiem inne barwy, lecz są równie malownicze co latem. Zdjęcie dostaliśmy od Zygmunta Krawcowskiego. Zapraszamy do wysyłania swoich zdjęć na adres redakcja@bieszczadzka24.pl

BUDŻET GMINY PRZYJĘTY

Ustrzyccy radni jednogłośnie przyjęli budżet gminy na 2017 rok. To pierwszy tak duży budżet w historii gminy. Lwia część pieniędzy zostanie przeznaczona na budowę wodociągu i dróg.

Rada Miejska w Ustrzykach Dolnych przyjęła Uchwałę budżetową gminy na rok 2017. Budżet na sesji przedstawił burmistrz Bartosz Romowicz.

Dochody gminy ustalono na łączną kwotę 66 mln 350 tys. zł, to o 15 mln 772 tys. więcej niż w roku ubiegłym. Na budżet składają się wpływy m.in. z dochodów jednostek podległych urzędowi, wpływy z opłat, dzierżaw i najmu, dotacje z budżetu państwa, wpływy z podatków i subwencje. Wydatki przyszłorocznego budżetu ustalono w kwocie 84 mln zł. Obejmują one m.in. wydatki związane z realizacją zadań budżetowych, dotacje, wydatki na gospodarkę mieszkaniową, gospodarkę komunalną, ochronę przeciwpożarową, oświatę, kulturę, pomoc społeczną i ochronę zdrowia.

W przyszłym roku najwięcej pieniędzy zaplanowano na inwestycje oraz zakupy inwestycyjne - 22 mln 742 tys. zł. Lwią część tych pieniędzy pochłonie budowa magistrali wodociągowej i kanalizacji. Tu wśród najważniejszych gminnych inwestycji należy wymienić: kompleksową modernizację gospodarki wodno-ściekowej - 10 mln zł, projekt techniczny sieci wodociągowej w Łobozewie Dolnym - 160 tys. zł i budowę systemu zaopatrzenia w wodę Ropienki - 1 mln 184 tys. zł. Zaplanowano też wykonanie projektu technicznego budowy kanalizacji w Równi oraz uporządkowanie gospodarki ściekowej w Ustrzykach Dolnych i projektu technicznego kanalizacji deszczowej przy ul. Rynek i Kopernika.

Inwestują w drogi powiatowe i gminne

Drugą kategorią w budżecie, na którą wydanych zostanie najwięcej pieniędzy są inwestycje drogowe - 3 mln 457 tys. zł. Na drogi woj-

wódzkie gmina przeznaczy - 100 tys. zł - chodzi tu o dofinansowanie dla Samorządu Województwa na budowę chodnika w Ustrzykach Dolnych przy ul. Jasień. 295 tys. zł w ramach pomocy dla powiatu bieszczadzkiego przekazanych zostanie na przebudowę drogi Rakowa-Stańkowa-Ropienka.

3 mln 051 tys. przeznaczono na drogi gminne, w tym m.in. na przebudowę ulic Gombrowicza, Łukasiewicza, Nowej, Jagiellońskiej, Rzecznej, Bieszczadzkiej, drogi do wyciągu Laworta i przebudowę chodnika przy ul. PCK. Przebudowane zostaną też drogi w Hoszowie, Krościenku, Liskowatym, Ustjanowej Górze, Łobozewie Dolnym, Ropience, Jałowe-Hoszów, Zawadka-Stańkowa, Jureczkowa, Równi, Nowosielce-Chwaniów, Brzegach Dolnych, Wojtkowej, Wojtkówce, Bandrowie i w Ustjanowej Dolnej. Zaplanowano też wykonanie projektu technicznego chodnika w Hoszowie, wykonanie dokumentacji do budowy zatoki autobusowej w Ustjanowej Dolnej i budowę nowych wiat przystankowych.

Świetlice i oświetlenie w wioskach. Mieszkańcy gminy mogą się spodziewać w przyszłym roku m.in. budowy garażu dla OSP Łodyna, przebudowy kotłowni w ZSP w Ropience, budowy infrastruktury lekkoatletycznej i siłowni zewnętrznej przy ZSP nr 2 w Ustrzykach, a w ZSP nr 1 zainstalowany zostanie monitoring. Dofinansowane zostaną też stołówki szkolne i hala sportowa. W kilkunastu wsiach powstanie też nowe oświetlenie. Powstanie siłownia zewnętrzna w Jałowie, boisko i plac zabaw w Hoszowczuku i plac zabaw w Wojtkowej. Będzie to finansowane ze środków funduszu sołeckiego.

W 2017 r. w Radzie postanowiła



fol. Daria Sobota

zainwestować 1 mln 720 tys. zł w przebudowę Przedszkola nr 1, przy którym ma powstać żłobek. Na kompleksową modernizację Ustrzyckiego Domu Kultury przeznaczono 225 tys. zł. W dziale kultura została też zabezpieczona kwota na wkład własny do projektów potrzebnych na budowę świetlicy w Dźwiniaczu, dofinansowane zostanie też ogrodzenie świetlicy w Brzegach, wykonanie toalet i szamba przy świetlicy w Wojtkówce oraz termomodernizacja świetlicy w Zawadce i Łodynie. 262 tys. zł zostanie zainwestowanych i rozbudowę Powiatowej i Miejskiej Biblioteki w Ustrzykach.

Więcej na oświatę

W przyszłym roku na finansowanie oświaty zaplanowano 21 mln 347 tys. zł. Na gminne szkoły podstawowe przeznaczono 9 mln 386 tys. zł, na oddziały przedszkolne w szkołach 990 tys. zł, na przedszkola

2 mln 063 tys. zł, a gimnazja dostaną 4 mln 542 tys. zł. Na dowóz uczniów przeznaczono 562 tys. zł, a na dokształcanie nauczycieli 90 tys. zł. Na pomoc społeczną Rada w tym roku przekazała 22 mln 228 tys. zł. Tu różnica w porównaniu do ubiegłego roku jest znaczna, bo wynosi ponad 11 mln zł. Jak tłumaczył burmistrz wiąże się to z wprowadzeniem nowego rządowego programu 500+, dlatego w tym roku do budżetu wprowadzony został nowy rozdział - Rodzina, na który zaplanowano wydać ok. 17 mln zł.

Różnicę pomiędzy dochodami i wydatkami stanowi planowany deficyt budżetowy, który na przyszły rok ma wynieść 17 mln 650 tys. zł, który zostanie pokryty przychodami pochodzącymi z kredytu oraz pożyczek WFOŚiGW.

Pozytywne opinie RIO i komisji budżetowej

pozytywną opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej dla ustrzyckiego budżetu przedstawiła wiceprzewodnicząca rady Leokadia Bis. Wiceprzewodnicząca Andrzej Steciuk przedstawił opinię Komisji Budżetu i Inicjatyw Gospodarczych, w której czytamy m.in. że komisja zwraca się do burmistrza, „aby prowadził twardą, oszczędną politykę finansową. Wszelkie możliwe oszczędności, które jak przypuszczamy się pojawią w trakcie roku finansowego 2017, byłyby skierowane w pierwszej kolejności na zmniejszenie deficytu.”

Komisja zawnioskowała też o usunięcie z działu gospodarka komunalna i ochrona środowiska - utrzymanie zieleni w miastach i gminach kwoty 100 tys. zł. Radni uzasadniali, że to za dużo, bo o ponad 85 tys. więcej niż w 2016 r. Chcieli by te pieniądze przenieść do działu pomoc społeczna lub na zmniejszenie deficytu. Komisja uznała również, że „mając na względzie kondycję finansową

Gminy Ustrzyki Dolne w szerszym tego słowa znaczeniu należy wzmocnić działania na zadania zmierzające do podniesienia atrakcyjności gospodarczej gminy w perspektywie tworzenia nowych miejsc pracy, które bezpośrednio przyczynią się do wzmocnienia dochodów gminy.”

Radni podkreślali, że przyszłoroczny budżet jest bardzo rygorystyczny, ale jednogłośnie uznali, że jest wykonalny.

Poprzednia sesja

Kilka dni wcześniej niż sesja budżetowa odbyła się Rada Gminy, podczas której radni ustalili m.in. opłaty za odbiór odpadów komunalnych, częstotliwość ich odbioru oraz wprowadzenie kodów kreskowych na worki na śmieci. Rada od 1 stycznia wprowadziła też nowe opłaty za parkowanie w mieście, a co za tym idzie zainstalowanie w mieście parkomatów. Zdecydowano też o przeprowadzeniu w sołectwach konsultacji społecznych nt. statutów oraz uchwalono roczny program współpracy z organizacjami pozarządowymi. Zdecydowano, że gmina podpisze umowę partnerską z miastem Mikołajów na Ukrainie, dzięki której będzie można starać się o środki zewnętrzne. Radni pozytywnie rozpatrzyli skargę byłego burmistrza Ustrzyk Dolnych Henryka S. na obecnego burmistrza w sprawie pierwokupu nieruchomości. Po burzliwej dyskusji uznali niejednogłośnie, że skarga była zasadna, a obecnemu burmistrzowi chodziło o dyskredytację Henryka S. w oczach opinii publicznej.

Burmistrz poinformował też radnych, że w grudniu w gminie zostanie uruchomiony system nowoczesnego ostrzegania SMS, do którego będzie miał dostęp każdy mieszkaniec gminy.

(szczegóły na www.bieszczadzka24.pl)

paba

Sesja Rady Powiatu

Szpital i centrum kulturowe

Utworzenie Transgranicznego Centrum Kulturowego oraz sytuacja ustrzyckiego ZOZ zdominowały obrady listopadowej sesji Rady Powiatu Bieszczadzkiego. Zdecydowano też o przejęciu przez powiat nieruchomości w Zatwarnicy, Dwerniku, Łobozewie i w Czarnej.



fol. P. Bajda

Sesja Rady Powiatu Bieszczadzkiego rozpoczęła się tradycyjnie od przedstawienia działalności powiatu za ubiegły miesiąc. Następnie radni zdecydowali o przejęciu od Skarbu Państwa nieruchomości położonych w Zatwarnicy i w Czarnej oraz o nieodpłatnym przejęciu gruntów zajętych pod drogę powiatową w Dwerniku i Łobozewie Dolnym.

Starosta Marek Andruch przedstawił radnym pomysł na utworzenie w powiecie Transgranicznego Centrum Kulturowego, które miałyby być częścią sieci połączonej

z Ukrainą i Słowacją. Pieniądze na jego utworzenie miałyby pochodzić ze środków zewnętrznych, a siedziba Centrum miałyby być w niewykorzystanym obecnie budynku przy ul. Kolejowej. Miałyby się tam znajdować m.in. muzeum, centrum dydaktyczne, wydawnicze i koordynacja ruchu turystycznego. Radni nakonceptę budowy TCK zabezpieczyli w budżecie kwotę 65 tys. zł.

Sytuację ustrzyckiego ZOZ przedstawiła radnym dyrektor szpitala Ewa Sudół. Mówiła m.in.

o pieniądzach, które szpital powinien odzyskać z NFZ z nadwykonia, o planowanych inwestycjach i remontach. Przedstawiła też szczegóły rozmów w sprawie połączenia bieszczadzkiego szpitala w sieć ze szpitalami w Sanoku i Brzozowie. Wspomniała o ciągłych brakach kadrowych, które utrudniają prace placówki oraz o działaniach w sprawie zmniejszenia kosztów utrzymania. Wspomniała o tym, że dzięki dotacji z gminy Ustrzyki

Dolne oraz od prywatnych sponsorów do szpitala zakupiono lampę RTG.

Radni powiatowi zdecydowali też o przejęciu przez Zespół Szkół Licealnych Ogniska Pracy Pozaszkolnej oraz określili zadania, na które zostaną przeznaczone środki z Państwowego Funduszu Rehabilitacji osób Niepełnosprawnych.

(szczegóły sesji na www.bieszczadzka24.pl)

paba

Z głębokim żalem zawiadamiamy
że 9 grudnia 2016 roku odszedł od nas
przeżywszy 68 lat
Ukochany Tato, Mąż, Teść,
Wujek i Dziadzio
ŚP. KAZIMIERZ ROMANÓW
o czym zawiadamia pogrążona w smutku
Rodzina



KRONIKA POLICYJNA

Wszyscy trzeźwi w „Trzeźwy poranek”

W piątek 2 grudnia od wczesnych godzin porannych na drogach powiatu bieszczadzkiego policjanci prowadzili wzmoczone działania pod nazwą „Trzeźwy poranek”. Podczas działań przebadano ponad 940 kierujących. Wszyscy kierujący pojazdami byli trzeźwi.

Bieszczadzcy policjanci na terenie swojego powiatu badali stan trzeźwości kierowców w kilku punktach kontrolnych. W trakcie działań skontraktowano ponad 940 kierujących. Wszyscy byli trzeźwi. Celem takiej akcji jest wyeliminowanie nietrzeźwych kierujących z naszych dróg.

Wpadł do retorty

Nieprzytomnego mężczyźnię wyciągnięto z pieca do wypału węgla drzewnego. Został przetransportowany do szpitala.

Do nieszczęśliwego wypadku doszło w niedzielę 4 grudnia w Dolinie Łopienki. Mężczyzna podczas pracy wypalaniu drewna wpadł przez górny wąż retorty i nie mógł się wydostać z pieca. Uratowało go to, że miał przy sobie telefon komórkowy. Udało mu się zadzwonić i wezwać pomoc. Ratownicy, którzy przyjechali na miejsce zdarzenia znaleźli mężczyźnię nieprzytomnego. Przytomność odzyskał będąc już w karetce pogotowia.

W akcji oprócz ratowników Bieszczadzkiej Grupy GORP brali udział strażacy z JRG Lesko i OSP Baligród, policjanci z KPP Lesko i Zespół Ratownictwa Medycznego.

Tlenek węgla- cichy zabójca

Co roku śmiertelnością czad zbiera swoje tragiczne żniwo. Zróbmy wszystko, aby w tym roku właściwie zabezpieczyć siebie i swoich bliskich przed tym zagrożeniem.

Pamiętajmy o niebezpieczeństwie jakie niesie ze sobą tlenek węgla i właściwie zabezpieczmy nasze domy i mieszkania. Pozwoli to ochronić nasze życie oraz życie naszych bliskich.

Ryzyko zatrucia tlenkiem węgla można zminimalizować poprzez zainstalowanie w domu lub mieszkaniu czujnika tlenu węgla. Podstawową funkcją takiej czujki jest wykrywanie czadu i generowanie sygnałów alarmowych w sytuacji wykrycia jego nadmiernego stężenia w powietrzu. Podnosi ona poziom bezpieczeństwa w pomieszczeniach, zmniejsza ryzyko zaccadzenia oraz pozwala na szybką reakcję w sytuacji zagrożenia życia.

Pamiętajmy, że zgodnie z art. 62 ustawy – Prawo budowlane, obiekty budowlane w tym budynki jednorodzinne, powinny być w czasie ich użytkowania poddawane przez właściciela kontroli okresowej, co najmniej raz w roku, polegającej na sprawdzeniu stanu technicznego między innymi przewodów kominowych oraz instalacji gazowej.

Bohaterowie codziennej służby w BiOSG

Funkcjonariusze z Placówek Straży Granicznej w Korczowej i Wojtkowej w ostatnim miesiącu kilka razy wykazali się bohaterską postawą i ratowali ludzkie życie.

Do pierwszej sytuacji doszło pod koniec listopada na przejściu granicznym w Korczowej. Kontroler, sierż. SG Mateusz Jazienicki w trakcie prowadzonej odprawy granicznej otrzymał informację o złym samopoczuciu oczekującej na wyjazd z Polski kobiety, która kierowała pojazdem. Udał się na miejsce i udzielił kobiecie pierwszej pomocy. Razem z kpr. SG Karolem Opalińskim, którego wezwał do pomocy, wyznegli ją z pojazdu i ułożyli w bezpiecznej pozycji oczekując na przyjazd karetki pogotowia. Okazało się, że u podróżnej stwierdzono migotanie przedsionków serca. Kobiecie zostały podane odpowiednie medykamenty i jako pasażerka mogła kontynuować podróż.

Do drugiego zdarzenia doszło 2 grudnia. Funkcjonariusze z Korczowej plut. SG Łukasz Janiec oraz kpr. SG Bogdan Brzuzan, w trakcie powrotu z nocnej służby do domu zauważyli, że z kolumna w domu w Tryńcu, wydobywa się ogień i dużo dymu. Wszystko wskazywało na to, że doszło do pożaru. Drzwi wejściowe były zamknięte, ale funkcjonariusze próbowali dostać się do środka. W wyniku podjętych przez nich czynności, oszołomiona właścicielka sama otworzyła drzwi. Funkcjonariusze szybko wyprowadzili kobietę na świeże powietrze i sprawdzili, czy w budynku nie znajdują się inne osoby. Na miejsce wezwano straż pożarną i rodzinę kobiety.

W listopadzie, na ręce Komendanta BiOSG, wpłynęły podziękowania od ojca nastolatka, któremu po wypadku w Bieszczadach, pierwszej pomocy udzielił funkcjonariusze z placówki w Wojtkowej. Jak się okazało, chłopak kierując samochodem wypadł w poślisz i rozbił pojazd. Po wypadku był w szoku. Nie wiedział gdzie jest, ani dokąd się udaje. Nie potrafił też podać z jakiego powodu znajduje się 500 km od domu rodzinnego. Funkcjonariusze, udzielił mu pierwszej pomocy, a także ustalili numer telefonu rodziców i poinformowali ich o zaistniałej sytuacji.

Funkcjonariusze z Wojtkowej wykazali się również w innej sytuacji. Udzielił pomocy choremu na nowotwór motocykliście, który źle się poczuł jadąc leśną drogą w okolicy Ałamowa. Mężczyzna miał awarię motocykla. Jak później mówił, bardzo potrzebował pomocy i sam nie poradziłby sobie z problemem technicznym motocykla. Wskazał również, że pomocy takiej nie otrzymał od przejeżdżających wcześniej kierowców.

KPP/BiOSG/paba

Od pieszego patrolu, po komendanta

Insp. Paweł Filipek zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie wręczył nadkom. Piotrowi Mazurowi nominację na stanowisko Komendanta Powiatowego Policji w Ustrzykach Dolnych. Poprosiliśmy nowo mianowanego komendanta o krótką rozmowę.

Gazeta Bieszczadzka: – Gratulujemy awansu, prosimy o kilka słów o sobie – tak prywatnie.

Nadkom. Piotr Mazur: – Bardzo dziękuję. W Policji służbę pełnię od maja 1994 r. mam 46 lat. Z wykształcenia jestem magistrem administracji, ukończyłem Wyższą Szkołę Prawa i Administracji w Przemyślu. Jestem żonaty, mam dwoje dzieci w wieku 10 i 13 lat. Moje zainteresowania są proste. Lubię w wolnych chwilach jeździć na rowerze i czytać książki historyczne, szczególnie z okresu II wojny światowej.

G.B.: – W Policji służy Pan już ponad 22 lata, jak się ona zaczęła?

P.M.: – Służbę w Policji rozpocząłem jak już wcześniej podałem w maju 1994 r. w Komendzie Stołecznej Policji w Warszawie, a dokładniej w wchodzącej w skład tej komendy Komendzie Rejonowej Policji Praga Północ. Początkowo jak każdy nowo przyjęty funkcjonariusz policji, pełniłem służbę patrolową w patrolu pieszym, co bardzo sobie chwalebę, gdyż w żaden inny sposób nie pozna się dokładnie terenu. Służba była pełniona na terenie owianej złą sławą dzielnicy Praga Północ w Warszawie, gdzie mieścił się min. „Bazar Różycycki”, na którym wówczas można było kupić dosłownie wszystko, od pudełka zapalek, po pistolety maszynowe. Po upływie 2 lat, w celu dalszego rozwijania się przenieśliśmy się na własną prośbę do funkcjonującego wówczas 34 Komisariatu Policji w Warszawie, gdzie przez okres nieco ponad jednego roku pracowałem na stanowisku referenta w Zespole Dochodzeniowo-Śledczym, prowadząc różnego rodzaju postępowania przygotowawcze. Następnie z uwagi na sprawy rodzinne, na własną prośbę przenieśliśmy się do dalszego pełnienia służby w Komendzie Rejonowej Policji w Przemyślu, gdzie początkowo pełniłem służbę na stanowisku dzielnicowego. Służbę tę, pełniłem przez okres około 16 miesięcy, po czym zostałem przeniesiony koźcem 1998 r. do Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego ówczesnej Komendy Miejskiej Policji w Przemyślu, gdzie po kolei do dnia 15 sierpnia 2016 r. przechodziłem kolejne szczeble kariery zawodowej, począwszy od stanowiska referenta, następnie specjalisty, kierownika referatu, eksperta, do stanowiska zastępcy naczelnika Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego. W latach 2008 – 2009 byłem delegowany i pełniłem służbę w Centralnym Biurze Śledczym.

G.B.: – Pana poprzednik bardzo wysoko ocenił stan bezpieczeństwa w Powiecie Bieszczadzkiem, czy zdążył się Pan już zapoznać z terenem działania Komendy Powiatowej?

P.M.: – Tak. Przez okres 3 miesięcy pełnienia obowiązków Komendanta Powiatowego Policji w Ustrzykach Dolnych, zdążyłem poznać stosunkowo dobrze teren, na którym działają funkcjonariusze KPP w Ustrzykach Dolnych. Nie da się ukryć, że jest to dość rozległy teren i czasami następcza różnego rodzaju trudności, aby w miarę szybko dojechać we wskazane miejsce. Faktycznie, biorąc pod uwagę dotychczasowe statystyki policyjne, teren powiatu bieszczadzkiego należy uznać w



fol. Marian S. Mazurkiewicz

porównaniu do innych, za bardzo bezpieczny. Jesteśmy już po zakończeniu sezonu letniego, gdzie jak wiemy w Bieszczadach wypożyczano bardzo dużo turystów. Ich bardzo duża ilość nie przyczyniła się jednak do poważnych zakłóceń porządku publicznego lub wysokiego wzrostu przestępczości. Z reguły mieliśmy do czynienia zazwyczaj z wykroczeniami porządkowymi związanymi z ruchem pojazdów lub ich parkowaniem w miejscach niedozwolonych.

G.B.: – Jakże ma Pan plany służbowe na nowym stanowisku i w nowym dla siebie środowisku?

P.M.: – Jeżeli chodzi o moje plany na nowym stanowisku, to oczywiście będę chciał co najmniej utrzymać dotychczasowy stan bezpieczeństwa tak, aby zarówno mieszkańcy powiatu bieszczadzkiego jak i odwiedzający go turyści, mogli z czystym sumieniem powiedzieć, że czują się bezpiecznie. Chciałbym, aby pełniący służbę dzielnicowi poświęcali więcej czasu ludziom i ich codziennym nawet drobnym problemom, związanym z poczuciem bezpieczeństwa. Moja wizja w tym zakresie, jest zgodna z planami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dlatego od 01 stycznia 2017 r. dzielnicowi mają być częściowo odciążeni od pracy biurowej. Stosunkowo dużo spraw zgłaszanych jest przez mieszkańców w związku z nieprawidłowym parkowaniem pojazdów na terenie Ustrzyk Dolnych. Rozwiązanie tej sprawy jest bardzo trudne z uwagi na położenie Ustrzyk Dolnych w dolinie pomiędzy dwoma wzniesieniami, gdzie nie ma jak rozbudować dalszej infrastruktury drogowej. Obecnie na terenie Ustrzyk Dolnych jest około 50 ulic, zaś rocznie przez okres ostatnich 5 lat rejestrowanych na terenie powiatu było średnio około 1200-1300 pojazdów. Te proporcje sprawiają że drastycznie brakuje miejsc parkingowych, z tej przyczyny mieszkańcy czy też turyści, parkują w miejscach niedozwolonych, co z kolei wywołuje sprzeciw innych mieszkańców. Policjanci podejmują w tym zakresie dość dużo interwencji, mam nadzieję, że przy udziale władz samorządowych, uda się znaleźć jakieś racjonalne rozwiązanie w tym zakresie, choć zdaję sobie sprawę, że problem z uwagi na ilość rejestrowanych co roku pojazdów wydaje się bardzo trudny. Drugą sprawą, która jest

uciążliwa dla mieszkańców Ustrzyk Dolnych, jest prowadzony przez obywateli Ukrainy drobny handel, różnego rodzaju artykułami spożywczymi jak również alkoholem i papierosami, bez polskich znaków skarbowych akcyzy, na terenie praktycznie całych Ustrzyk Dolnych. Są to ilości, których przeniesienie przez granicę jest dozwolone, więc trudno jest na granicy np. służbie celnej odebrać te rzeczy, które są następnie przedmiotem nielegalnego handlu. Niestety, istnieje dość duże zainteresowanie tego rodzaju towarami ze strony niektórych mieszkańców powiatu bieszczadzkiego i turystów, dlatego tam gdzie jest popyt, jest i również podaż. Problem ten podlega szczególnemu zainteresowaniu Policji i innych służb. Podejmowane są różnego rodzaju działania, zmierzające do wyeliminowania tego procederu lub jego zminimalizowania. Intensywność tych działań będzie wzrastać. Należy zaznaczyć, że w sprawie tej zostały podjęte również dwie uchwały Rady Miasta i Gminy Ustrzyki Dolne, które miały na celu określenie miejsc wyznaczonych do handlu, i karanie osób handlujących w miejscach do tego niewyznaczonych. Niestety, podjęte uchwały zostały zakwestionowane przez Urząd Wojewódzki w Rzeszowie.

G.B.: – Co chciałby Pan przekazać - za naszym pośrednictwem – mieszkańcom?

P.M.: – Jako nowo powołany Komendant Powiatowy Policji w Ustrzykach Dolnych, chciałbym przekazać mieszkańcom powiatu bieszczadzkiego, że dołożę wszelkich starań, aby poczucie bezpieczeństwa, jakie mam nadzieję obecnie odczuwają, podniosło się na jeszcze wyższy poziom niż dotychczas. Pomimo stosunkowo niewielkiego stażu służby funkcjonariuszy w Komendzie Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych i niewielkiego doświadczenia, jestem przekonany, że dzięki ich zaangażowaniu, sumiennemu wykonywaniu przez nich obowiązków oraz współpracy z samorządami lokalnymi, oraz mieszkańcami powiatu na różnych płaszczynach, można osiągnąć założony cel.

G.B.: – Bardzo dziękujemy za rozmowę!

P.M.: – Dziękuję i pozdrawiam mieszkańców pięknego powiatu bieszczadzkiego.

Czas na ubezpieczenia rolne

W ubezpieczeniach rolnych sytuacja wygląda podobnie jak w samochodowych. Każdy rolnik, tak jak właściciel pojazdu, powinien mieć obowiązkowe ubezpieczenie, jednak dopiero posiadanie ubezpieczeń dobrowolnych daje pełną ochronę przed niezapowiedzianymi wydatkami.



Jak dobrze ubezpieczyć gospodarstwo rolne, radzi Dorota Sidor z agencji Rodis, oferującej ubezpieczenia Warty i HDI.

Posiadacze gospodarstw rolnych zgodnie z ustawą powinni posiadać dwa ubezpieczenia:

*od odpowiedzialności cywilnej z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego, dzięki któremu ubezpieczyciel pokryje ewentualne szkody wyrządzone przez ubezpieczonego rolnika lub członka jego rodziny.

* budynków rolniczych przed różnymi żywiołami. Ustawa wylicza 13 żywiołów, w tym tak istotne jak: pożar, huragan, powódź czy grad.

Trzeba jednak pamiętać, że to ubezpieczenie nie obejmuje ruchomości domowych i stałych elementów mieszkalnych budynku rolniczego, takich jak

np. zabudowa kuchenna, stałe wyposażenie łązienki, meble czy sprzęt elektroniczny, a także maszyny rolnicze.

Dlatego, chociaż oba ubezpieczenia są ważne i niezbędne, warto je uzupełnić o dodatkową ochronę mienia, w zakresie np. przepięcia, stłuczenia, dewastacji, zalania czy upadku drzew lub masztów. Co ważne, dobrowolne ubezpieczenie w Warcie pozwoli zabezpieczyć dokładnie to, co jest cenne w gospodarstwie. Dla jednych będą to urządzenia, maszyny i sprzęt rolniczy, dla drugich zwierzęta gospodarskie takie jak bydło, trzoda chlewna czy konie, a dla trzecich plony zebrane i przechowywane w budynkach czy silosach. W Warcie wybiera się dokładnie taki pakiet i zakres, jaki jest potrzebny ubezpieczonemu.

Warto też pomyśleć o ubezpieczeniu na wypadek kradzieży z włamaniem lub rabunku, którym można objąć stałe elementy domu i jego wyposażenie takie jak np. meble, sprzęt RTV, AGD czy rowery. Korzystnym uzupełnieniem może się także okazać ubezpieczenie OC w życiu prywatnym, następstw nieszczęśliwych wypadków (NNW) czy usługi assistance.

Zakres ochrony może więc być bardzo szeroki. Cena polisy, w zależności od jej zakresu, zaczyna się już od kilkudziesięciu złotych rocznie. Aby dobrze się ubezpieczyć i jednocześnie nie przepłacać, najlepiej skorzystać z pomocy agenta ubezpieczeniowego i wspólnie przygotować odpowiednie ubezpieczenie chroniące dobytek i bliskich.

Zapraszamy do naszej agencji ubezpieczeniowej Rodis w Ustrzykach Dolnych ul. 29 listopada 2 tel. 881 318 613, e-mail ubezpieczenia-sidor@o2.pl

Materiał sponsorowany

Bieszczady pędzlem malowane

Prawie 60 prac wpłynęło na III Powiatowy Konkurs Plastyczny „Bieszczady pędzlem malowane”, który zorganizował Zespół Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych.



fol. Daria Sobota

8 grudnia w hali sportowej przy ZSP nr 1 odbyło się rozdanie nagród w III Powiatowym Konkursie Plastycznym „Bieszczady pędzlem malowane” w ramach projektu Bieszczadzka Korrida Językowa pod honorowym patronatem „Gazety Bieszczadzkiej”.

Na konkurs nadesłano 57 prac ze Szkół Podstawowych w Ropience, Ustrzykach Dolnych, Wojtkowej, Ustjanowej, Hoszowie, Polanie i Lutowskich oraz z Gimnazjum w Lutowskich i Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach Dolnych. W ramach konkursu należało wykonać pracę plastyczną do wybranego wiersza przedstawiającego piękno bieszczadzkiej przyrody. Jury w składzie Zbigniew Zamo-

łojko – artysta malarz, Zygmunt Krasowski – kierownik wydziału edukacji UM oraz Paulina Bajda – redaktor naczelna Gazety Bieszczadzkiej wybrało najciekawsze prace w trzech kategoriach wiekowych.

W kategorii I: miejsce I zajęła Aleksandra Gądela z SP w Ropience, miejsce II Lena Harsche z SP w Hoszowie, miejsce III Julia Włodarczyk z SP w Wojtkowej - wyróżnienie Wiktoria Futyma z ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych.

W kategorii II: miejsce I zajął Bartosz Jasiewicz z SP w Wojtkowej, miejsce II Dominika Zygmunt z ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych,

miejsce III Daniel Galica z SP w Polanie – wyróżnienie dostała Aleksandra Rychtarczyk z SP w Ustjanowej Górnej.

W kategorii III: miejsce I zajęła Anna Czyczuk – Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach Dolnych, miejsce II Eliza Kmiecik z Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach Dolnych, miejsce III Monika Walezczyńska z Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach Dolnych – wyróżnienie Dagmara Kardasz z Gimnazjum w Lutowskich.

Organizatorem konkursu była świetlica szkolna Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych (E. Szymanek, M. Socha) oraz Stowarzyszenie Copernicus. W uroczystości wręczenia nagród udział wzięli nagrodzeni uczniowie wraz z opiekunami oraz wiceburmistrz Katarzyna Sekula, dyrektor ZSP nr 1 Krystyna Jasińska, kierownik Wydziału Edukacji UM Zygmunt Krasowski oraz redaktor naczelna Gazety Bieszczadzkiej Paulina Bajda.

Jury podkreśliło, że wszystkie prace nadesłane na konkurs zasługują na wyróżnienie. Młodzi ludzie w pracy włożyli serce i stworzyli piękne ilustracje do wybranych przez siebie wierszy. Gratulujemy!

Galeria na www.bieszczadzka24.pl paba

Nagrodzone zaangażowanie

Ustrzycka „dwójka” po raz czwarty zdobyła pierwsze miejsce w ogólnopolskim konkursie „Solidarna Szkoła” organizowanym przez Fundację św. Mikołaja. Dzięki współpracy z fundacją stypendia do-



fol. ZSP nr 2 NSS

stało 12 uczniów.

Podczas uroczystej gali pod honorowym patronatem małżonki prezydenta Agaty Kornhauser-Dudy w Pałacu w Wilanowie wręczono nagrody w ramach piątej edycji konkursu Solidarna Szkoła. Fundacja Świętego Mikołaja wyróżniła placówki, które wykazały się największym społecznym zaangażowaniem. Nagrody otrzymały szkoły, które w ramach programu Stypendia św. Mikołaja, zebrały najwięcej środków na rozwój utalentowanych uczniów. W uroczystym podsumowaniu konkursu uczestniczyli: wicedyrektor szkoły Barbara Sałosz, Anna Buczek – Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Ustrzyckiej „Dwójki”, ks. Witold Orzechowski oraz uczennice: Daria Darosz, Jagoda Dworak, Patrycja Koncewicz, Zuzanna Młynarczyk, Anna Ryniak.

„Jestem pod niezmiennym, dużym wrażeniem zaangażowania się młodych ludzi w sprawy swoich szkolnych koleżanek i kolegów. Program Stypendia św. Mikołaja pozwalała też pozytywną energię wyzwoić i pomóc tym uczniom, którzy bez takiego wsparcia mieliby mniejszą szansę na rozwój osobisty, realizowanie różnych pasji czy podjęcie nauki na wymarzonych kierunkach studiów” - napisała w liście do uczestników gali pani prezydentowa Agata Kornhauser-Duda.

Celem programu Stypendia św. Mikołaja jest zbiórka pieniędzy przeznaczonych na wsparcie zdolnych uczniów z niezamożnych rodzin. Fundacja Świętego Mikołaja pomaga im w realizacji życiowych marzeń. Stypendystami programu mogą być uczniowie szkół podstawowych (powyżej 4 klasy), gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych z całej Polski. Dotychczas w ramach programu Fundacji Świętego Mikołaja przyznała 2309 stypendiów o łącznej wartości 2,7 mln zł. Tylko w tym roku szkolnym pomoc otrzyma 332 stypendystów z 122 szkół w całej Polsce.

- To prawdziwa duma, móc nagradzać za solidarność. Każdego dnia jesteśmy świadkami, jak drobne gesty zamieniają się w wielkie czyny, dzięki którym zdolni uczniowie w każdym zakątku Polski otrzymują szansę, aby rozwijać swój talent. Solidarna Szkoła to ludzie – nauczyciele, uczniowie, wolontariusze skupieni wokół wspólnej idei, którą jest społeczna odpowiedzialność. To dzięki Wam spełniają się marzenia tych młodych ludzi, którzy zasługują, aby pomóc im osiągnąć w życiu jak najwięcej – mówi Dariusz Karłowicz, prezes Fundacji Świętego Mikołaja.

W roku 2016 w konkursie „Solidarna Szkoła” w kategorii szkoły podstawowe i gimnazjalne, w miejscowościach poniżej 20 tys. mieszkańców Gimnazjum nr 2 Zespołu Szkół Publicznych nr 2 w Ustrzykach Dolnych uzyskało I miejsce i tytuł laureata konkursu. Ponadto zwycięzcy konkursu otrzymali tytuł „Solidarnej szkoły 2016”, a także czeki gotówkowe w wysokości 1 250 zł. Dzięki owocnej współpracy z fundacją, w obecnym roku szkolnym stypendia otrzymało dwanaścioro uczniów. Stypendyści Funduszu Stypendialnego IKEA FAMILY to: Zuzanna Młynarczyk, Jagoda Dworak, Eleni Paktatiou. Stypendyści Programu „Stypendia św. Mikołaja”: Kinga Sopata, Karolina Tomkiewicz, Sabina Tomkiewicz, Eliza Skiba, Jakub Madej, Hubert Tomaszek, Kacper Iwanicki, Dominik Tomczak, Kacper Śmierciak.

Więcej na www.bieszczadzka24.pl

Barbara Sałosz

Uczniowie ze stypendiami!

Sześciu uczniów ZSP NSS nr 2 w Ustrzykach Dolnych dostało stypendia naukowe od Marszałka Województwa Podkarpackiego. Gratulujemy!

Z ogromną przyjemnością składam serdeczne gratulacje uczniom: Marii Bernat, Aleksandrze Frankowskiej, Andrejowi Kozdrowskiemu, Dawidowi Kozdrowskiemu, Zuzannie Młynarczyk, którzy uzyskali stypendium naukowe w ramach projektu „Program stypendialny dla uczniów szczególnie uzdolnionych z terenu województwa podkarpackiego” w ramach projektu pn. Wsparcie stypendialne uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych prowadzących kształcenie ogólne – rok szkolny 2016/2017 realizowanego przez Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie. Pragnę przekazać wyrazy szacunku dla grona pedagogicznego za codzienny trud, twórcze działania w dążeniu do osiągnięcia wysokiej jakości pracy naszej szkoły.

Młodzi ludzie życzą niespożytego zapału w pogłębianiu wiedzy, a także głębokiego przeświadczenia, że nauka otwiera wszystkie drzwi prowadzące do pomyślnej przyszłości.

Nieszcze raz gratuluję wyróżnionym uczniom ich rodzicom i opiekunom.

Barbara Sałosz

„Tam był nasz dom...”

„Pieśni wypędzonych” wzeszły do łez gości obecnych na uroczystościach z okazji 65. rocznicy przesiedlenia mieszkańców Sokalszczyzny do Lutowisk. Spotkanie rocznicowe przygotowali uczniowie i nauczyciele ZS w Lutowiskach oraz GOK.



Fot. ZS Lutowiskach

65 lat temu Związek Sowiecki wymusił na Polskę zamianę fragmentów powiatów hrubieszowskiego i tomaszowskiego, za część Bieszczadów stanowiących dzisiaj powiat bieszczadzki. Wydarzenia znane jako Akcja HT – 1951 to przesiedlenie do dzisiejszych gmin Ustrzyki Dolne, Czarna oraz Lutowiska – 1097 rodzin, łącznie 3934 osób.

Powojenna historia Lutowisk w granicach niepodległej Polski (wcześniej zwanego Szewczenko w latach 1944 – 1957), zaczyna się w 1951 roku. Decyzją ówczesnych rządów PRL i ZSRR nastąpiło tzw. „wyrównanie granic”, których istotną przyczyną było odkrycie bogatych złóż węgla kamiennego na terenie byłego powiatu sokalskiego. Do Związku Radzieckiego włączono lewobrzeżną część Sokala – Zabuże, a także Belz, Krystynopol, Wareż, Uhnów i sąsiednie miejscowości. W zamian przekazano Polsce: Ustrzyki Dolne, Czarna, Lutowiska oraz okoliczne wsie.

23 oraz 26 listopada w sali kinowej Urzędu Gminy Lutowiska uczniowie Zespołu Szkół w Lutowiskach pod kierunkiem nauczycieli – Marty Polechońskiej, Małgorzaty Fedorowicz, Edyty Pereśluchy, Barbary Winiarskiej oraz Piotra

Florka zaprezentowali wszystkim zaproszonym gościom, a szczególnie licznie zgromadzonym członkom rodzin osób przesiedlonych, piękną część artystyczną. Jej główny przekaz zawarty był w słowach „Pieśni wypędzonych” H. Żulinskiego: „Gdy jedziesz drogą na wschód od Bugu/ Gdy błękit nieba bez skazy/Oczyrna duszy swój Sokal widzisz/ te z przeszłości obrazy...”. Wielu gościom zakreśliła się łezka w oku, dzięki możliwości powrotu do kraju lat dziecińczych lub wspomnień rodziców.

Z okazji uczczenia 65. rocznicy przesiedlenia mieszkańców Sokalszczyzny do Lutowisk, zaproszeni goście otrzymali plaketkę upamiętniającą rocznicę. Została również wydana „Gazetka”, ufundowana przez urząd gminy. W gazecie znalazły się wywiady przeprowadzone przez uczniów Gimnazjum w Lutowiskach: Michała Sucha, Wiktorię Wyskiel, Karolinę Mazur, Aleksandrę Szczerbicką, Jagodę Dopart, Wiktorię Suszek i Dagmarę Kardasz. Młodzież rozmawiała z Moniką i Kazimierzem Osieckimi, Kazimierzem Garstką, Wojemirem Wojciechowskim, Wandą Wyskiel, Marią Kozdębą, Janem Zablockim, Ireną Brukało, Janiną Gromadzką oraz Teklą Winiarską. Teksty do gazety zredagowały nauczycielki

z ZS z Lutowisk, a złożył ją Marcin Stański.

Na zakończenie uroczystości głos zabrali wójt gminy Lutowiska Krzysztof Mróz, który był pomysłodawcą i inicjatorem święta, wójt gminy Czarna Bogusław Wojciech Kochanowicz oraz dyrektorka Zespołu Szkół w Lutowiskach, Beata Krukowska, którzy podziękowali młodzieży za „żywą” lekcję historii.

Po części oficjalnej przyszedł czas na wspomnienia. Dyskusję wśród zaproszonych gości, członków rodzin osób przesiedlonych przy prezentacji multimedialnej z archiwalnymi zdjęciami poprowadziła Marta Polechońska (córka Janiny Gromadzkiej – osoby przesiedlonej), co wywołało ciekawą podróż do czasów wspomnień lub opowieści rodziców. O wysiedleniu oraz początkach pobytu w Bieszczadach opowiadali najstarsi przesiedleńcy. Z żywych rolniczych terenów zostali przeniesieni na nieurodzajną, skalistą bieszczadzką ziemię, chociaż w prezentowanych Kronikach Filmowych mówiono, iż „Ziemia była urodzajna, pszeniczna”. W rodzinnych stronach przesiedleńcy zostawiali murowane domy mieszkalne, natomiast tu czekały na nich chaty kryte strzechą. Nie było dróg, sklepów, żyło się ciężko. Wspomnienia wywoływały żal i rozgoryczenie, ale kiedy rozpoczynali opowiadać jak budowali swoje nowe życie, pojawiał się nawet uśmiech.

Następnie wszyscy goście na zaproszenie dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury Marka Sokoła udali się na poczęstunek przygotowany przez Klub Seniora „Złota Jesień”, aby przy ciepłym posiłku, kawie i ciastku (podawanym przez Szkolne Koło „Wolontariat”) dalej kontynuować wędrowkę do wspomnień. Smutnym i wesołym wspomnieniem towarzyszyła muzyka w wykonaniu Gminnego Klubu Seniora „Złota Jesień” przy akompaniowaniu Marka Sokoła.

Inicjatywę i przedsięwzięcia – takie, jak te – pozwalają ocalić pamięć o wielu ludziach i wydarzeniach, istotnych nie tylko dla naszych „małych ojczyzn”, ale także dla integracji, często generują nowe możliwości i pomysły w lokalnym środowisku.

Edyta Pereślucha

Mikołaj w Wojtkowej

Do świetlicy wiejskiej w Wojtkowej 3 grudnia zawiązał Święty Mikołaj, który został radośnie przywitany piosenką i brawami przez 45 dzieci wraz z rodzicami z sołectwa Wojtkowa.



Fot. KGW Wojtkowa

Po wręczeniu paczek przez Mikołaja i Śnieżynkę, odbył się konkurs z nagrodami, który poprowadziła Jadwiga Kruk, a następnie odbyła się wspólna zabawa w rytm dziecięcej muzyki.

Przyjęcie Mikołajkowe oraz słodki poczęstunek dla wszystkich gości zostały przygotowane przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich: Łucję Konopelską, Katarzynę Bieniasz i Monikę Kwolek, pod przewodnictwem Grażyny Stój, oraz przez Bogusławę Czaję – świetlicową i bibliotekarkę.

Dzięki uprzejmości Szkoły Podstawowej w Wojtkowej, dostały przygotowane przez Beatę Wójtowicz ozdobne torebki prezentowe.

Na zorganizowanie Mikołajek wykorzystano środki pieniężne z Gminnego Programu Profilaktyki, Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Przeciwdziałania Narkomanii oraz od sponsorów: Jana Kruka – radnego i sołtysa, Ochotniczej Straży Pożarnej z Wojtkowej, Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ustrzykach Dolnych.

KGW Wojtkowa

Literatura i dzieci

Maciej Kruk z Wojtkowej został laureatem konkursu recytatorskiego „Literatura i Dzieci”. Teraz będzie reprezentował Wojtkową w finale wojewódzkim w Rzeszowie.

LITERATURA I DZIECI 2016 „NASZE PASJE”



Fot. SP Wojtkowa

Rejonowe eliminacje konkursu „Literatura i Dzieci” odbyły się 30 listopada w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Zagórzu. Tematem tegorocznych zmagania były „Nasze pasje”. Szkołę Podstawową w Wojtkowej w kategorii recytacji reprezentowało czterech uczestników, wyłonionych wcześniej w eliminacjach szkolnych.

Do Zagórza pojechali: Maciej Kruk (kl. II), Julia Włodarczyk (kl. III), Amelia Chmielowska (kl. III) i Martyna Łaski (kl. V).

Zwycięzcą etapu rejonowego został Maciej Kruk i to on weźmie udział w finale wojewódzkim konkursu, który odbędzie się w Rzeszowie. Gratulujemy!

M.K

Harcerze w Rzeszowie

Wizyta w teatrze „Maska” oraz w Parku Trampolin były głównymi atrakcjami wycieczki do Rzeszowa 2 Drużyny Harcerskiej „Młodzi Odkrywczy” działającej przy szkole Podstawowej w Wojtkowej.



fot. 2 Drużyna Harcerska Wojtkowa

Wrażenia z wycieczki opisała Amelia Chmielowska:

- Nasza drużynowa zorganizowała harcerzom wycieczkę do Rzeszowa. Wycieczka odbyła się 16 listopada. Pierwszym punktem programu było nasze spotkanie z „Piotrusiem Panem” w Teatrze Maska. Po zajęciu miejsc z niecierpliwością czekałam na to, co wydarzy się na scenie. Po krótkiej chwili scena zaczęła tętnić życiem. Pojawiła się na niej dziewczyna o imieniu Wendy. Była ubrana w

białą sukienkę i bawiła się swoim krokodylami. Pewnego razu pojawił się w jej oknie Piotruś, który zabrał ją do Nibylandii, gdzie przeżywali różne przygody. Na bohaterów patrzyłam z wielkim zachwytem. Urzekła mnie ich gra aktorska, sposób wypowiadania się i poruszania na scenie. Ponieważ sama lubię śpiewać- dlatego zwróciłam uwagę na piosenkę wykonywane przez Wendy i Dzwoneczka. Bardzo mi się one podobały. Zachwycałam się również efektami dźwiękowymi,

m.in. podczas sceny przedstawiającej walkę piratów z drużyną Piotrusia: słychać było plusk, trzask oraz można było poczuć i zobaczyć dym. Moją wyobraźnię pobudziły kostiumy i rekwizyty. Piraci byli ubrani w czarne szaty a drużyna Piotrusia w kolorowe stroje. Ten spektakl dostarczył mi wielu wrażeń i emocji. Chętnie obejrzałabym „Piotrusia Pana” jeszcze raz, uważam, że każdy powinien go zobaczyć.

Po spektaklu wybraliśmy się do Parku Trampolin, tam mogliśmy się wyszaleć. Opiekunowie sali zorganizowali dla nas zawody sprawnościowe. Wzięłam w nich udział i wygrałam. Otrzymałam nagrodę. To był kolejny punkt wycieczki, z którego byłam zadowolona. Po powrocie do domu opowiedziałam rodzicom wszystkie moje wrażenia. To był bardzo udany i szczęśliwy dla mnie dzień.

Wycieczka odbyła się dzięki wsparciu finansowemu Nadleśniczego Nadleśnictwa Bircza - Zbigniewa Kopczaka oraz dzięki współpracy z przyjacielem drużyny Józefem Czwerzynko. Wycieczkę zorganizowała drużynowa Jadwiga Kruk.

Amelia Chmielowska

BIESZCZADZKA BIBLIOTEKZKA

Kalendarz Inki



Po długich przygotowaniach ukazał się kalendarz fotografii artystycznej autorstwa ustrzyczanki Inki Wieczeńskiej. Kalendarz został wydany przez wydawnictwo Bosz.

Kalendarz na rok 2017 zawiera szereg barwnych prac, przedstawiających bieszczadzkie pejzaże, zwierzęta, zabytki oraz pracę popularnych smolarzy na wypale węgla. Stroną tytułową kalendarza jest odbijająca się w kaluży hoszowska cerkiew.

Jak informuje autorka „Každy z nas zapewne chciałby w trwały sposób utrwalać to, co tak bardzo uochał. W moim przypadku są to Bieszczady. 13 zdjęć głównie krajozrazowych, w tym 7 nagrodzonych na fotograficznych konkursach ogólnopolskich i międzynarodowych.”

Inka Wieczeńska ps. „Dźwięczka” pochodzi z Elbląga, z rodziny o tradycjach jeździeckich, obecnie na stałe mieszka w Ustrzykach Dolnych. Jest absolwentką Uniwersytetu Warszawskiego Wydziału Humanistyczno-Pedagogicznego. W trakcie studiów współpracowała z Naczelną Redakcją Publicystyki Programu I Polskiego Radia w Warszawie. Zdobywała kwalifikacje dziennikarskie, biorąc udział w szkoleniach i praktykach organizowanych przez Rozgłośnie PR w Warszawie i Białymstoku. Jako dziennikarz niezależny współpracuje z największymi pismami regionu, a także z warszawskimi agencjami prasowymi i fotograficznymi, publikując swoje materiały w prasie ogólnopolskiej. Nawiązując kontakt

z czołową polskich artystów country organizuje trasy koncertowe po Bieszczadach. Była pomysłodawczynią, założycielem i prezesem Stowarzyszenia Miłośników Konia i Country w Ustrzykach Dolnych. Ukoronowaniem tej działalności była organizacja drugiego co do wielkości, po Mrągowie Festiwalu Muzyki Country „Crock” w Ustrzykach Dolnych. Była również jednym z głównych organizatorów Bieszczadzkiej Złotów Leśnych Ludzi tzw. Zakapiorów. Obecnie prowadzi własną działalność gospodarczą i oddaje się swoim pasjom. Fotografuje i przeprowadza rozmowy z artystami i bieszczadnikami. Jest autorką ostatniego prasowego wywiadu z Hanną Bielicką „Nie żałuję niczego”. Zaurojona podkarpacką puszcza - fotografuje. Stale odkrywa swoje ukocone Bieszczady, a one ukazują się jej w ciągle innych odsłonach. Często powtarza - fotografia to teatr. Utrwała w kadrze wszystko co ładne, nie zważając na modę i trendy w fotografii. Jest członkiem Polskiego Związku Fotografów Przyrody Okręgu Roztoczańsko - Podkarpackiego laureatką ogólnopolskich i związkowych konkursów fotograficznych. Swoje prace prezentowała w autorskiej wystawie „Moje Bieszczady - Śniegiem i mrozem malowane w Warszawie, Gdańsku i w Ustrzykach Dolnych oraz w zbiorowych wystawach w Stargardzie Szczecińskim, Janowie Lubelskim i Izabelinie.

Oprac. paba

Inka Wieczeńska - Kalendarz Bieszczady 2017, BOSZ, Lesko 2016

II Ustrzycka Teatromania

II Ustrzycka Teatromania - Bieszczadzkie Spotkania Teatrów Szkolnych odbyła się w dniach 28-29 listopada w Ustrzyckim Domu Kultury. W ciągu dwóch dni na ustrzyckiej scenie wystąpiło 10 grup reprezentujących szkoły podstawowe, gimnazja i licea od Sanoka po Mchawę.



Fot. D. Sobota

Dzień pierwszy, w którym uczestniczyły szkoły podstawowe obfitował w bajki, zabawy, kostiumy, a zwłaszcza w uśmiechy maluszków, którym nic nie było w stanie popsuć humorów, nawet chwilowa awaria sprzętu i brak muzyki, z czym dzieciaki z Hoszowa doskonale sobie poradziły. Drugi dzień, jak zgodnie ocenili juryści stał w tym roku na bardzo wysokim poziomie, co oczywiście cieszy mnie jako pomysłodawcę i komisarza artystycznego imprezy.

W tym roku swoim ciepłym i opiekuńczym okiem mini spektakle oceniali nietuzinkowi juryści w osobach: Dagny Cipora - Przewodnicząca Jury, absolwentka Wydziału Aktorskiego Państwowego Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. L. Schillera w Łodzi (2013) oraz adeptka Krakowskiej Szkoły Jazzu i Muzyki Rozrywkowej, która

w 2013 roku dołączyła do zespołu artystycznego Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie, Mateusz Mikoś, który od 2012 roku jest również aktorem Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie. Wcześniej studiował na Wydziale Aktorskim PWST w Krakowie. Wielokrotnie brał on udział w spektaklach plenerowych Stowarzyszenia De-Novo oraz Paweł Wrona lekarz, reżyser teatru alternatywnego z Krosna, prezes Stowarzyszenia Teatr s.tr.a.c.h., kierownik artystyczny festiwalu Nocne Teatralia Strachy.

Całość działań koordynowała i prowadziła młodzież z Teatru Formy PARRA, działającego przy Ustrzyckim Domu Kultury, która poza konkursowo, na koniec pierwszego dnia zaprezentowała etiudę teatralną „Pali się” a na zakończenie drugiego spektakl „Grecki Exodus”.

W imieniu swoim i Ustrzyckiego

Domu Kultury składam serdeczne podziękowania wszystkim nauczycielom, opiekunom, którzy poświęcili swój cenny czas i tak pięknie przygotowali dzieciaki do występów. Dziękuję uczestniczącej młodzieży za ich kreację i wkład własny w pokazywane etiudy. Wielkie podziękowania składam też na ręce władz Ustrzyk Dolnych za wsparcie finansowe imprezy, jak też naszym sponsorem: Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne oraz Piekarni Państwa Szelców z Leska.

(Galeria na www.bieszczadzka24.pl)

Grażyna Kaznowska

Werdykt jury: Dzień I szkoły podstawowe

Złoty Bieszczad- Szkoła Podstawowa Hoszów
Srebrny Bieszczad - Zespół Szkół Nr 2 Ustrzyki Dolne
Wyróżniony Bieszczad- Szkoła Podstawowa Łodyna
Wyróżniony Bieszczad- Szkoła Podstawowa Wojtkowa
Wyróżniony Bieszczad- Niepubliczna Szkoła Podstawowa Mchawa

Dzień II szkoły ponadpodstawowe

Złoty Bieszczad- Grupa Teatralna TeZa- młodzież LO Sanok
Wyróżniony Bieszczad- Grupa Teatralna „A(rt)ropolis” - Liceum Ogólnokształcące w Dukli
Wyróżniony Bieszczad - Grupa Teatralna „10Pię”- Gimnazjum w Zagórzcu
DO ZOBACZENIA ZA ROKI

B. Bis Wals

Bieszczadzkie Wspomnienia świąt Bożego Narodzenia

Blisko mego domu góry las na czele w krzewach zagajników zamieszkuje przyjaciele rzecz niezmana nawet niepojęta z dziadkiem samotnikiem będą spędzać święta

Tuż za oknem ustawiłem leśną choineczkę na wierzchołku umieściłem gwiazdę żaroweczkę na gałęziach moc owoców ciastka bułki niżej pojemniczki z orzeszkami dla wiewiórki

Ustroilem koraliczki z głogu jarzębiny owoc bzu czarnego w baldachym wokół zasuszone latem kwiatki dla tradycji umieściłem w nich opłatki

Wewnątrz karmik z zbożem dla sikorek obok drzewka dla sarenki siana worek na gałęzi ogłoszenie wróć na Szczepana świętowanie rozpoczniemy od samego rana

Na Wigilię przebywałem u rodziny w Boże Narodzenie u przyjaciół odwiedziły kiedy powróciłem do swej chaty na Szczepana pozostały ślady saren i choinka obszarpana

Przyjaciele pól i lasów tak mnie pokochały że o informacji i biesiadzie zapomnieli kiedy pierwsza gwiazdka w niebie zabłysnęła tradycyjna ucza się bez dziadka rozpoczęła

Pozostała mi nadzieja po koleżdzie tu powrócą w dziękczynności pastorałki i koledzy mi zanuca bez urazów przyjmij ukochanych gości zrobić zdjęcie i wypij kielich wina z tej radości



Ryc. Z. Zamoljoko

Patriotyczne IV Ustrzyckie Śpiewanie

Piętnaście pieśni i piosenek legionowych złożyło się na edycję IV Śpiewania Ustrzyckiego, które miało miejsce 28 listopada w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. prof. E. Wanika.



Fot. PiMBP Ustrzyki Dolne

Niemala grupa osób śpiewała piętnaście piosenek i pieśni legionowych, a ich historię powstania przedstawiła Lucyna Sobańska, wiceprezes Fundacji Bieszczadzkiej, która prowadziła to spotkanie. W repertuarze śpiewania, które trwały dwie godziny, z przerwą na poczęstunek, znalazły się m.in. takie utwory, jak: „Rota”, „Marsz Pierwszej Brygady”, „O mój rozmarynie”, „Wojenko, wojenko”, „Rozkwitły paki białych róż”, „Tam na błoni bliższy kwiecie”, „Jak długo na Wawelu”, „Pierwsza kadrowa” i „Pożegnanie - Bywaj dziewczę zdrowe”. W utrzymaniu stosownej tonacji i samym śpiewie z powodzeniem wspierał wszystkich grający na akordeonie dyrektor GOK w Lutowiskach Marek Sokół.

IV Śpiewanie Ustrzyckie zorganizowali: Towarzystwo Przyjaciół Miasta Ustrzyki Dolne, Fundacja Bieszczadzka oraz Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna.

Już teraz organizatorzy zapraszają na kolejną edycję Śpiewania Ustrzyckiego, które najprawdopodobniej odbędzie się w styczniu przyszłego roku (termin i miejsce zostaną podane do publicznej informacji). Tym razem będą śpiewane polskie koledy.

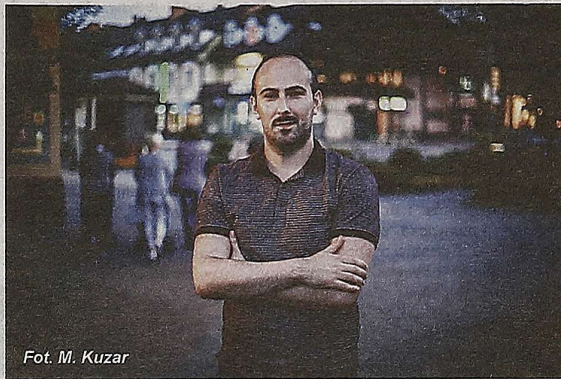
WCIAŻ JESTEM BLISKO BIESZCZAD

Rozmowa z pochodzącym z Leska Adamem Snarskim - administratystą oraz prawnikiem, Przewodniczącym Zamiejscowego Wydziału Administracji EWSPA w Brukseli, Dyrektorem Domu Polskiego w Brukseli i aktywistą na rzecz Polonii w Belgii.

Gazeta Bieszczadzka: - Wiele lat spędził Pan w Brukseli. W końcu udało się znaleźć odrobinę czasu, żeby odwiedzić Bieszczady. Cieszy Pana fakt, że Bieszczady stają się ostatnio popularnym turystycznie miejscem?

Adam Snarski: - To, że od kilku ładnych lat mieszkam i pracuję w Brukseli nie oznacza, że jestem bardzo daleko od swego rodzinnego miasta. Na szczęście współczesne komunikatory pozwalają na to, aby będąc daleko być jednocześnie bardzo blisko. Jeśli mowa o rosnącej popularności Bieszczad uważam, że teraz właśnie trzeba wykorzystać boom turystyczny. Już ubiegły rok był tego zwiastunem. Analitycy mogli brać już to pod uwagę i prognozować stan obecny, przewidzieć kolejny, tegoroczny rekord. Z jednej strony bardzo cieszy mnie ten fakt i budzi moją nadzieję na lepsze jutro mieszkańców. Ale samo się to, ot tak z siebie nie stworzy. Trzeba iść odważnie za ciosem. Wykorzystać silną, niekonwencjonalną markę lokalnych, bieszczadzkich miast jak Lesko czy Ustrzyki Dolne. Tutaj bardzo ważną rolę odgrywa Jednostka Samorządu Terytorialnego. Wśród turystów, którzy nas odwiedzają, trzeba szukać inwestorów, zatrzymać ich i zaciekać miastem.

G.B.: - Co Pana zdaniem powinny zrobić samorządy, żeby zaciekać miastem i zatrzymać turystów?



Fot. M. Kuzar

A.S.: - Przede wszystkim należy z jednej strony pokazywać nasze dziedzictwo i kulturowe i przyrodnicze, ale z drugiej stawiać na innowacyjność i atrakcyjność w działaniu. Trzeba więc promować miejsca, tak zwane perełki charakterystyczne tylko dla naszego miasta. Mam tu na myśli Lesko. W całym tym naszym zunifikowanym świecie, turysta poszukuje właśnie czegoś, czego nie znajdzie w innym miejscu. Czegoś co zostanie w jego oczach na długie chwile, czegoś do czego będzie chciał za rok powrócić. Niech więc Lesko nie będzie tylko tą przysłowiową bramą w Bieszczady, ale niech będzie miejscem, gdzie turysta może spędzić tydzień i każdego dnia robić, doświadczać, przeżywać i smakować czegoś innego.

G.B.: - Brama w Bieszczady to taki slogan, którego wszyscy lubią używać.

A.S.: - Ja uważam, że Lesko jest bramą w Bieszczady i powinno prze-

stać być tylko sloganem, ale przemyślanym działaniem w budowaniu silnej, spójnej marki miasta.

G.B.: - Rozumiem, że mówi Pan o niewykorzystaniu potencjału jaki jest w mieście? W Bieszczadach?

A.S.: - Pozwoli Pani, że skupię się tylko na Lesku, bo przecież koszuła najbliższa ciału. Poza tym, uważam że w innych gminach, jak chociażby w Ustrzykach Dolnych zaczyna się toczyć proces wykorzystywania potencjału. Tym bardziej boli brak kreatywnego myślenia w moim rodzinnym mieście. Nie wyśtydźmy się więc czerpać z dobrych przykładów innych. Wyciągnijmy naszych rodzimych twórców na światło dzienne. Stwórzmy im warunki, by turysta mógł zobaczyć ich choć przy pracy. Tytu mamy zdolnych twórców pracujących w drewnie, czy wykonujących tak modne ostatnio wyroby handmade. Promujmy to co nasze, jednostkowe i oryginalne. Poza tym trzeba pamiętać o tym, że turysta

przyjeżdża po pierwsze w Bieszczady dla tej nietuzinkowej i przepięknej przyrody. Na tym polu jest też bardzo dużo do zrobienia. W jednym z swoich wywiadów wspominałem o źródleku. Pewnie przyrodnicy i społecznicy ratujący szlaki mieliby bardzo dużo do powiedzenia na temat ratowania i mądrego wspierania zasobów: zieleń, szlaki, góry. Nasze miasta muszą być miastami z pazurem. Życ w świadomości turystów, kusić ich tak, żeby przyjeżdżali za rok, czy dwa. W ludziach w naszym regionie nie zaszczepić się poczucia, że żyją w super miejscu. Sami doceniamy nasze małe miasteczka dopiero w momencie wyjazdu. Ja to zauważyłem dopiero z Brukseli. Ale widzę ogromną różnicę w mieście teraz a 8 lat wstecz. Wyjeżdżałem z tętniącego jeszcze miasta, dzisiaj wracam i tego miasta nie poznaję. To nie jest wina ludzi, ale problem tkwi w decyzjach władz, podejmowanych nierozsądnie. Jeśli miasto stanie się jednym z najdroższych miast na Podkarpaciu, wtedy już zupełnie nic nie będzie napędzać gospodarki. Ludzie będą żyć od pierwszego do pierwszego. Teraz jest ostatni dzwonek, żeby obudzić potencjał tego miasta!

G.B.: - Co w takim razie trzeba zrobić, żeby obudzić potencjał miasta?

A.S.: - Wsłuchać się w potrzeby miasta i nie być odrealnionym. Należy spojrzeć na to co mamy z dystansu. Spojrzeć inaczej na gospodarkę. Jeśli buduje się takie inwestycje jak basen, nie można latać dziury w budżecie podnosząc czynsze przedsiębiorcom. Należy pójść w drugą stronę. Trzeba dać im możliwości rozwoju, wskrzesić potencjał ludzi w sołectwach. Dać im szansę żeby mogli działać i potem tworzyć miejsca pracy. Trzeba wyjść naprzeciw oczekiwaniom

mieszkańców, a nie eliminować ludzi młodych i seniorów w kreowaniu tego miejsca.

G.B.: - Jak tak Pana słucham, odnośnie wrażenia, że odczuwa Pan tutaj brak konkretnego miejsca do działania dla lokalnych twórców, może czegoś na wzór Domu Polskiego w Belgii.

A.S.: - Dokładnie. W naszym regionie jest wielu kreatywnych ludzi, twórców. Możemy znaleźć zarówno pracownie ikon, jak i firmy zajmujące się paintballem jak i wiele innych małych i dużych firm lokalnych. Trzeba korzystać z takich możliwości, pokazywać ich na naszym lokalnym rynku.

G.B.: - Myśli Pan, że działania podjęte w Domu Polskim można zaszczepić na grunt bieszczadzki?

A.S.: - Skoro udało się stworzyć taką inicjatywę jak Dom Polski w Brukseli, udaloby się stworzyć coś podobnego i tutaj, na naszym bieszczadzkiem terenie.

G.B.: - Ludzie są tam chętni do działania?

A.S.: - Niestety, tworzą hermetyczne środowisko.

G.B.: - Jak w takim razie docieracie do nich, skoro są tak hermetyczni?

A.S.: - Siłą mediów. Cały czas działamy. Stworzyliśmy fanpage, stronę internetową, dużo z nimi rozmawiamy. Poza tym, istnieją teraz przeróżne metody promocji dzięki smartfonom i aplikacjom. To jest siła. W chwili obecnej nie musimy już tworzyć silnego marketingu, bo marketing szepcany jest najlepszym źródłem reklamy. Wypracowaliśmy go naprawdę ciężką pracą dla Polonii. Bardzo dużą rolę odgrywa również portal internetowy, który stworzyłem.

(Więcej na www.bieszczadzka24.pl)
Rozmawiała Magdalena Kuzar

Rozmowa z Jackiem Łezegą, dyrektorem Bieszczadzkiego Centrum Turystyki i Promocji w Ustrzykach Dolnych

Centrum po roku

Gazeta Bieszczadzka - Jak minął rok w Bieszczadzkiem Centrum Turystyki i Promocji - co udało się stworzyć nowego, a czego nie udało się zrealizować?

Jack Łezga: - Bieszczadzkie Centrum Turystyki i Promocji działalność swoją rozpoczęło z dniem 4 stycznia, zatem jest to jednostka bardzo młoda. Przy tworzeniu każdej jednostki należy zwracać uwagę na ludzi pracujących w takiej firmie. Przede wszystkim staram się, aby atmosfera panująca w jednostce była jak najlepsza i sprzyjała twórczej pracy. Bardzo ważne jest to, że mam teraz po kilkunastu miesiącach jej funkcjonowania ustabilizowaną sytuację z informatorami turystycznymi oraz księgową, z pracy których jestem bardzo zadowolony. Z doświadczenia wiem doskonale, że wiele rzeczy, które się tworzy, nie powstaje od razu, kształtują się powoli, ale konsekwentnie. Z najważniejszych spraw, które należy wymienić to wysoki poziom Karpackiego Jarmarku Turystycznego oraz powstanie Izby Regionalnej, przyszłego Muzeum Regionalnego. Wiele rzeczy jest w fazie przygotowywania, inne są już na ukończeniu. Sukcesem była organizacja 150-lecia Kół Gospodyń Wiejskich oraz 20-lecia ZTL Bandanki, które było wielkim wydarzeniem w gminie. Zorganizowaliśmy Jarmark Bożonarodzeniowy, który wchodzi na stałe do naszego kalendarza imprez. Na pewno sukcesem moim i centrum jest współpraca z miastem węgierskim Hévíz. Nie było to łatwe, ponieważ miasto to znajduje się na drugim miejscu po Budapeszcie, wśród destynacji turystycznych Węgier. Uczyniliśmy wiele zabiegów, aby to właśnie słynne miasto było naszym partnerem. Mamy również swój udział przy podpisaniu umowy partnerskiej z miastem Wojnicz. Myślę, że strona internetowa w trzech językach obcych, też jest plusem naszego centrum. Będzie się na pewno rozrastać. Więcej o działaniach centrum można znaleźć na stronie internetowej www.ct.ustrzyki-dolne.pl, w zakładce Kronika z działalności. Z tych rzeczy, których nie udało się może teraz zrobić, to kontynuacje spotkań branży turystycznej. Do spotkań branży turystycznej wrócić jak będzie dobrze przygotowana Izba Regionalna, ale chciałem zwrócić uwagę na jedną sprawę. Przygotowuję Strategię Rozwoju Turystyki, gdzie jest ważna opinia branży turystycznej i na wysłaniu 277 pism, otrzymaliśmy tylko 27 odpowiedzi, w tym 1/3 z branży. Dla porównania na 189 pism związanych ze Strategią Rozwoju Gospodarczego odpowiedzi było tylko 9. Niezależnie od ilości obywateli strategia zostanie przygotowana w roku 2017 tak, aby można było opierać się na nich już od roku 2018. Konsultacje społeczne będą dalej przeprowadzane. Myślę, że warto wspomnieć o jednej drobnej rzeczy, która zrobiła dużo dobrego. To wykonanie prostych wydzieranek, niedrogich, aczkolwiek bardzo praktycznych i potrzebnych.



To był po prostu strzał w dziesiątkę. Mały koszt, a zaspokoilo to potrzeby turystów. Wystarczy takie wydzieranki przygotować jeszcze w języku niemieckim i angielskim, i mamy problem materiałów promocyjnych rozwiązany przynajmniej w jakiejś części. Na pewno będzie przygotowane mały przewodnik w języku polskim, który będzie uzupełnieniem wydzieranek i wyłącznie przeznaczony do sprzedaży. Stawiam w pracy mojego zespołu nie na rozdawanie dużej ilości materiałów promocyjnych, tylko na profesjonalną obsługę klienta, gdzie widział jest najważniejsza. Najłatwiej bowiem dać kilka folderów i czekać, aby turysta sobie poszedł. W obecnym centrum jest inaczej. Stawiam na wiedzę, doszkalanie pracowników, miłą obsługę i szacunek do klienta. Jestem też bardzo dumny z tego, że w Bieszczadzkiem Centrum Turystyki i Promocji jest siedziba Bieszczadzkiego Klubu Nordic Walking, który osiągnął w ciągu kilku miesięcy niewyobrażalnie wybitny poziom i ma medalistów, zdobywców licznych pucharów w kategoriach kobiecych i męskich, których niejedno miasto w Polsce i Europie nam zazdrości. Jestem sekretarzem tego klubu, nasze centrum wspiera jego działalność i wspierać będzie, a to jest dopiero początek jego osiągnięć. Mieszkańcy Ustrzyk Dolnych w niedługim czasie poznają wielkie zasługi dla naszego miasta Bieszczadzkiego Klubu Nordic Walking.

G.B.: - Co najbardziej interesuje turystów w naszej gminie? Na co skarżą się turyści? Czego im jeszcze brakuje?

J.Ł.: - Ważną decyzją dla turystów było postanowienie o pracy w sezonie wysokim czyli latem, w bardziej elastycznych godzinach. W tygodniu pracowaliśmy od rana do godz. 19, w soboty do 17, a w niedziele do 14. Po sezonie pracujemy w tygodniu do godz. 17, a soboty do godz. 13. Gdy zajdzie taka potrzeba wydłużamy godziny pracy i uruchamiamy centrum w niedzielę. Wyszliśmy zatem do turysty wiedząc, że turyści często krytykują centra turystyczne, które pracują krócej, gdyż porady potrzebują w różnych porach dnia. Zrobiliśmy zestawienie, które pokazuje czego oczekują turyści, na co zwracają uwagę, o co się pytają i co krytycznie podnoszą. Niemożliwe jest podanie całości, bowiem jest tego bardzo dużo, ale podam kilka przykładów. Interesuje ich na przykład gdzie jest Hévíz? Czy na szlakach spacerowych dookoła Ustrzyk Dolnych są jakieś restauracje, schroniska, altanki do odpoczynku? Jak dojechać na cmentarz żydowski? Która najbliższa cerkiew ma ikonostas? Gdzie są darmowe parkingi dla Camperów? Gdzie są wodospady w Bieszczadach? Gdzie można zobaczyć działające retorty? Gdzie można zwiedzać pozostałości po nieistniejących wsiach? Jak często zwierzęta atakują ludzi lub gdzie znajdują kantor czynny po godz. 17. Zadowoleni są z wielu rzeczy, ale bywają też niezadowoleni z braku szlaków rowerowych, że restauracja są krótko czynne, że nie ma gdzie zjeść śniadania, ponieważ restauracje są czynne zazwyczaj od godz. 10. Narzekają na brak atrakcji dla dzieci, na to, że nie każda cerkiew można zwiedzić wewnątrz czy na to, że Muzeum Przyrodnicze jest nienowoczesne, brakuje im wizualizacji komputerowych itp. Kiedyś usłyszyliśmy narzekanie, że w centrum miasta nie ma drogowskiego do WC lub, że nie ma gdzie wypożyczyć nosidełka dla dziecka. Poza tym nudzą się podczas deszczowej pogody i nie ma atrakcji dla seniorów.

G.B.: - Porównując ruch turystyczny w gminie - jak było w latach poprzednich a jak teraz? Obserwujemy wzrost czy spadek?

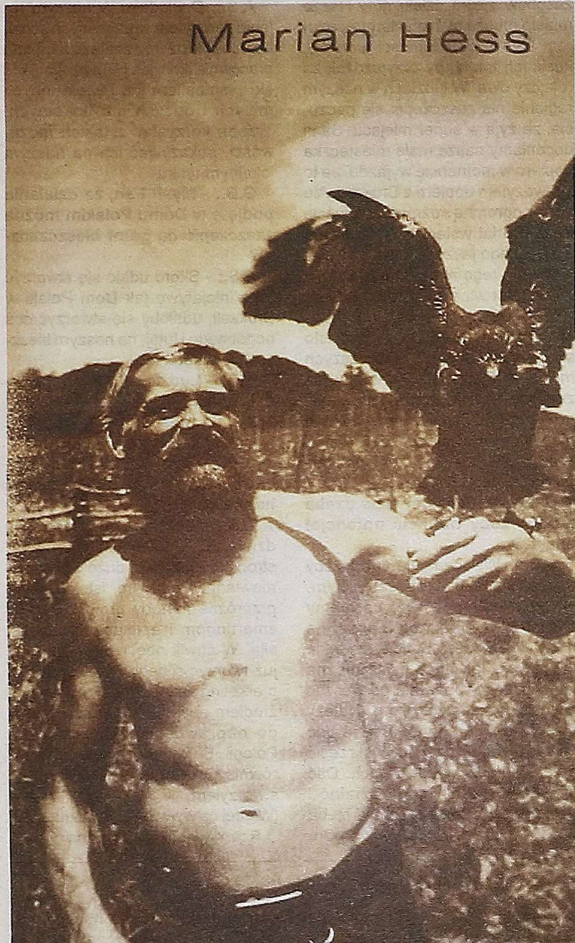
J.Ł.: - Jednostka jest nowa, więc nie możemy bezpośrednio ocenić tego jako centrum, ale ja mam doświadczenie wielu lat pracy w turystyce i mogę powiedzieć, że w tym roku był to prawdziwy najazd turystów na Bieszczady. Jestem przekonany, że w przyszłym roku będzie podobnie, albo i lepiej. Wszystko na to wskazuje.

G.B.: - Wypada zatem życzyć samych sukcesów w nadchodzącym roku. Dziękuję za rozmowę.

J.Ł.: - Dziękuję bardzo wszystkim za współpracę z Bieszczadzkiem Centrum Turystyki i Promocji w 2016 roku. Życzę wesołych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszystkiego dobrego w Nowym Roku 2017.
(Więcej na www.bieszczadzka24.pl)

Marian Hess – „życie moje jest książką, zaczyna się i kończy...”

Osadnik, etnograf i rzeźbiarz, pasjonujący się miejscowymi podaniami i zwyczajami. Przez ponad dwadzieścia lat mieszkał w Dwerniku. Urodzony w Polanie w 1941 r., od 1968 r. zamieszkał ponownie, na stałe w Bieszczadach. To twórca barwnej regionalnej legendy o Biesach i Czadach, która następnie służyła mu, jako inspiracja do twórczości.



Okładka książki – Marian Hess, „Kim ja jestem. Między snem, a jawą...”

Wokół jego domu istniała ekspozycja rzeźb, odwiedzana m.in. przez harcerzy, którym rzeźbiarz opowiadał o kulturze regionu. Został odznaczony medalem Zasłużony Działacz Kultury przez polskie Ministerstwo Kultury i Sztuki w 1984 roku i Zasłużony Bieszczadom. W 1997 roku przeprowadził się do Niemiec. W 2005 roku ukazała się jego pierwsza książka, a w 2007 roku została przetłumaczona na język niemiecki. Do ostatnich dni życia mieszkał w Krefeld w Westfalii i tworzył rzeźby inspirowane lokalnymi podaniami o Gnomach i Koboldach.

Zbigniew Maj (redaktor naczelny czasopisma „Bieszczady Odnalezione”) – tak mówi o Marianie Hessie: - Wiele osób, które zaangażowane były w tworzenie wspólnego wizerunku Bieszczadów, pozostaje dzisiaj w cieniu. O wielu już się nie pamięta. Ich miejsce zajęli dziwnie, jak na te strony, ubrani ludzie, którzy w młodości zapewne naoglądali się filmów o Dzikim Zachodzie. Coraz mniej osób wie, kim był Marian Hess, czy Zofia Roś, zwana „Babcia Rosiową”. Nie pamięta się też o ludziach, którzy przybyli tutaj w latach 50-60. XX w. To dzięki nim te góry stały się dostępne dla szerokiego rzesz turystów, również zmotoryzowanych. Niektórzy z nich zostali i mieszkają tutaj od kilkadziesiąt lat. Są skarbnicą wiedzy o Bieszczadach, zarówno o przrodzie, jak i ich najnowszej historii. Ich miejsce zajęli tzw. zakapiorzy, ludzie, spośród których większość nie ma nawet cząstki tej wiedzy i doświadczenia. Przyczyniły się do tego publikacje pojawiające się od ponad dwudziestu lat, promujące Bieszczady w stylu zakapiorskim.

Książka Mariana Hessa „Kim ja jestem. Między snem, a jawą...”, ma charakter opowieści - pamiętnika, ale bez konkretnych dat. To niesamowicie pasjonująca opowieść o człowieku, który zmagał się z trudem życia, w naprawę dzikich Bieszczadach. Nieprzychylnych, bezludnych miejscach, gdzie przyroda walczyła z człowiekiem o każdy kawałek ziemi. Nie był „kowbojem”, bo to było modne, ale jeździł konno i wypasał bydło, bo taka była jego praca. Ciężka, czasem wręcz niebezpieczna.

Jak pisze w swojej książce: „na ogół ludzie zakładający rodziny decydują się na formę łatwiejszą, zapewniającą bezpieczeństwo, zwłaszcza finansowe, a piękno natury poznają tylko na urlopach. Wybrałem przygody, trudności, a zarazem radość z pięknych i niezapomnianych momentów, które na zawsze pozostaną w moim sercu i pamięci. Swoją fascynującą młodość zawdzięczam żonie. Temu, że zgodziła się na wybranie takiego, pełnego problemów i trudnych sytuacji życia...”

W Bieszczadach powtarza się często legendę, o Biesach i Czadach. Twórcą tej legendy, był właśnie Marian Hess. Legenda, którą stworzył to efekt wielu rozmów, które autor przeprowadził z wieloma starszymi ludźmi. Córka Mariana Hessa – Anna, tak pisze o ojcu: „Legends i podania bieszczadzkie zebrane przez naszego tatę stały się wspólną własnością ludzi zamieszkujących ten południowo-wschodni zakątek Polski. (...) dzięki rzeźbom, legendom i wytrwałości w ich gromadzeniu mieszkańcy Bieszczadów wiedzą, skąd wzięła się nazwa tej pięknej ziemi.”

Postać Mariana Hessa, jego charakterystyczne rzeźby oraz specyficzny wystrój domu, który wybudował własnymi rękoma, możemy jedynie zobaczyć na krótkim filmie, który na swojej stronie internetowej umieściła Kronika RP www.kronikarp.pl/szukaj,31118,strona-1

Jak San Biesa pokonał

„Bardzo dawno temu, kiedy kraina gór, lasów i polonin była bezludna i dziewicza, panował na niej Zły-Bies. Z postaci był podobny do człowieka, choć większy i rogaty. U ramion miał wielkie nietoperzowe skrzydła. Zły był, zazdrosny o swoją ziemię i nie chciał z nikim się nią dzielić. Jako absolutny władca nie pozwalał dłużej się zatrzymywać w tych górach ani pasterzom, ani kupcom. Pewnego razu przywędrowało tu z daleka plemię, któremu przewodził młody, silny i mądry San. Dzika kraina spodobała się przybyszom. Postanowili osiąść tu na stałe. Zbudowali chaty i założyli wieś nad największą rzeką. Nie mogli znieść Bies, że zakwitło życie w jego dotychczas bezludnym królestwie – rozgniewany, przeszkadzał przybyszom, jak tylko mógł. Tam, gdzie wykarczowali drzewa, sadził nowe, do zagród z owcami wpuszczał wilki, na polećka napędzał dzikie zwierzęta, aby tratowały zbory. Ludzie zaczęli narzekać, ale San urzeczony pięknem tej krainy tak ją pokochał, że postanowił wytrwać i innych zachęcał, by nie uciekali porzucając domy i dobytek. Bies gdy przekonał się, że nie może tych twardych ludzi pokonać w pojedynkę, stworzył sobie pomocników – Czadów. Wyczarował ich tyle, ile starych drzew w lesie. Były to pokraczne ludziki, ruchliwe, psotne i wesołe – szkodziły ludziom, ile tylko mogły. Na rozkaz Biesza się złośliwą uciechą roznęcały pasące się na poloninach bydło, tańczyły w zbożu niszcząc wszystko, co było zasiane ludzką ręką. Straszły dzieci w kołyskach, budziły ludzi spoczywających po ciężkim dniu pracy, dosypywały gospodyniom piasku do zupy, chowały drwałam siekiery. Złośliwie były i przebiegłe, wyliczanie ich „sprawek” mogłoby jeszcze trwać. Życie plemienia stało się jeszcze cięższe. San poprzyściął, że pokona zło siły.

Pewnego dnia, kiedy w lesie pracował dłużej niż najsilniejsi drwale, po ścięciu starego buka usłyszał krzyk, a potem cichutkie jęki i skargę wydobywającą się spod ciężkiego pnia. Gdy San pochylił się, zauważył pokracznego Czada przywalonego drzewem, proszącego o darowanie życia. Dobry San uwolnił Czada. Wdzięcując za ocalenie duszek wyznał, że on i jego bracia nie lubią czynić zła, ale są do tego zmuszani przez Biesza. Teraz, kiedy przekonał się o współczynnemu ludzi, postanowił nie tylko im nie szkodzić, ale pomagać. Obiecał, że jako najstarszy w rodzinie namówi do tego swych braci. Odtąd te małe stworzenia polubiły ludzi i pomagały im, jak tylko umiały. Pilnowały i zabawiały swymi psikusami dzieci, chroniły domy, pokazywały drogi w lesie, rozmieszały nawet najbardziej nieszczęśliwych, rąbały drewno do pieca. Ludzie odwdzięczali im się miseczką mleka i dobrym słowem.

Sielanka nie trwała długo, bo wnet dowiedział się o sprzeniewierzeniu swych pomocników pan tej ziemi – Zły Bies. Zwołał wszystkie Czady i zapowiedział, że albo będą trzymać z nim, albo je unicestwi tak samo jak je stworzył. Przerażone Czady przybiegły do Sana – chciały żyć, a nie chciały szkodzić ludziom. Podczas długiej narady najstarszych i najmądrzejszych członków plemienia Czady podały

sposób, jeden jedyny, przy pomocy którego można zwyciężyć Złego. Pokonać go może najsilniejszy z ludzi i tylko o świcie, kiedy Bies odpina czarodziejskie skrzydła i pozbawiony czarodziejskiej mocy kąpie się w najpłytszym miejscu najszerzej rzeki tej ziemi. Bez skrzydeł nie może czynić czarów, ale i tak jest ponadludzko silny. San przemyślał radę Czadów i wezwał Biesza na pojedynek o poranku, kiedy czarodziejskie skrzydła leżały

nowym osadnikom. Wielu z tej drogi zrezygnowało. Ci, którzy przetrwali, to prawdziwi Bieszczadnicy, którzy zostali poniekąd usunięci w cień, nie opowiadają, bowiem „bajek” na temat życia w Bieszczadach. Bo i po co? Przeżyli twardy odcinek swojego życia. Nie muszą być „modni” i „slawni”.

– Mało ludzi pamięta o moim tacie – mówi Anna, córka Mariana Hessa. – Bieszczady Kocham bardzo, zawsze, gdy tu wracam, wzruszam się głęboko. Niestety obecne Bieszczady



Fot. Marian Hess Junior-praca własna

na brzegu rzeki. Bies roześmiał się się złośliwie na widok człowieka z toporem stojącego mu naprzeciw, nie próbując nawet sięgnąć po nietoperzowe skrzydła, ruszył do walki. San i Bies zmagali się od świtu do zmroku. Człowiek stał coraz bardziej zmęczony, a Bies zdawał się nie czuć zmęczenia. Na brzegu walkę śledziło całe plemię i wszystkie Czady. Kiedy Bies zrozumiał, że znalazł godnego sobie przeciwnika i przerażony myślą, że może przegrać, spróbował schwytać i przyjąć magiczne skrzydła. Wtedy to stary Czad, odwdzięczając się Sanowi za uratowanie życia, wrzucił je do rzeki. W tym momencie San walczył już ostatkiem siły. Dziwny czar tkwił w diabelskich skrzydłach, rzeka zyskała całą moc Biesza. Woda nagle wzburzyła się i zmętniała. Wartki, pienisty nurt porwał obu przeciwników.

Zatonął w rozszalałej rzece Bies, który nie umiał pływać, ale i nie uratował się, osłabiony walką. San. Gdy następnego dnia wody opadły, na dnie rzeki ludzie znaleźli splecione ze sobą w śmiertelnym uścisku dwie postacie. Oddając hołd odwadze i waleczności swego wodza, osadnicy nazwali jego imieniem wielką rzekę. I w ten sposób pozostał – tak jak tego pragnął – dzielny San na ziemi, którą pokochał. Góry, przez które przepływa ta rzeka, nazywali Bies-Czadami, od imienia ich złego władcy i psotnych czudków.

Podobno Czady można spotkać tu i dzisiaj, ale ze starych drzew, w których dziuplach mieszkają, jest już mniej, to duszki te spotyka się rzadziej. Czady czuwają nad pięknem tej polskiej krainy. Na wędrowników rzucają słodki czar, który sprawia, że nie można zapomnieć jej uroku. Dlatego też w Bieszczady przyjeżdża się tylko raz, potem się tylko wraca.”

Obecne Bieszczady w niczym już nie przypominają tej ziemi z lat 60-tych, gdzie jedynym środkiem transportu był koń, jeśli się go oczywiście posiadało. Niewiele osób mówi o Marianie Hessie, lub w ogóle nie wie, kto to był. Opowiada się legendę o Biesach i Czadach, bez osoby twórcy. Tymczasem właśnie tacy ludzie jak jej autor, przeszli największy trud związany z osiedleniem się na ziemi Bieszczadzkiej, po masowych wysiedleniach stąd mieszkańców. Ziemia, przyroda były nieprzychylnie

zaczynają przypominać taki jarmark różnorodności. Każdy coś tworzy, rzeźbi, tworzone są bajki i legendy. Każdy uzurpuje sobie prawa do tworzenia Bieszczad. Tak naprawdę o pierwszych twórcach nie mówi się, nie pamięta. To jest przykre.

– Mój tato był wyjątkowym człowiekiem i miał ogromne serce otwarte dla każdego człowieka – opowiada druga córka Mariana Hessa, Donata. – Z tego, co wiem to ciężko się żyło w tamtych czasach. Nie promowano, tak jak teraz ludzi, którzy mogą wnieść w nasze życie trochę kultury, sztuki, a szczególnie w zapominanych Bieszczadach. To nie było miejsce promowane, tak jak teraz. Raczej zapomniane i pozostawione sobie, jak i ludzie, którzy tam żyli.

– W Bieszczadach spędziłam najpiękniejsze lata mojego dzieciństwa – wspomina dalej Donata. – Mojego tatę nazywali w tamtych latach dziwakiem, bo nie mieliśmy mebli na wysoki połysk, jakie były w modzie. Meble ta sam rzeźbił i zbijał z drewna. Mój pokój praktycznie cały był wykonany z prostego drewna – biurko, szafa, łóżko, zdykłe obciążony krowią skórą i proste piękne regały. Mój tato, można powiedzieć, był prekursorem tego, na co teraz jest moda w Bieszczadach. W tamtych czasach nikt nie hodował koni wierzchochów. A tato hodował je i kochał. Konie były tylko zwierzętami do pracy w lesie, a pracownicy leśni trzymali tylko konie pociągowe. Kozy też były tylko u nas w Dwerniku.

Żona Mariana Hessa – Józefa Hess wspomina: – Właściwie w książce o sobie, mąż zawarł wszystko. Tak się żyło, tak było. Były to naprawdę bardzo trudne i ciężkie warunki i do pracy, i do mieszkania, i do wychowywania dzieci. Jednak wspominał z wielkim sentymentem ten czas. Byliśmy młodzi, pełni wiary i nadziei. Mąż był fantastą i wielkim romantykiem, zresztą i ja taką byłam i chyba jestem nadal. Przeżyliśmy wspólnie 45 lat, a nasze życie można powiedzieć – to była jedna wielka przygoda.

Należy ubolewać, że o takich ludziach jak Marian Hess, tych pierwszych osadników mówi się tak mało, albo wcale. Zostają zasypani falą komercyjnej i subkultury i jak wielu – odchodzą z zapomnienia.

Lidia Tul-Chmielewska

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Poprzedni rok był trudny. Z powodu wielu zobowiązań i odpowiedzialności, Baran przeżył ciężkie chwile. Życie rodzinne również nie było zbyt udane. Nic więc dziwnego, że ten rok Baran zaczyna z obniżonym poziomem energii. Nawet dynamiczny Baran ma swoje granice! Nie może być wszędzie, robić wszystkiego i każdym zajmować się w równym stopniu. W początkowej fazie 2017 roku ten trend będzie się utrzymywał i powinieneś przekonać przełożonego, by jednak postawił na Ciebie. Jeszcze nie jest za późno. Baran powinien śmiało mówić o swoich pragnieniach. Tylko w ten sposób może osiągnąć pełnię szczęścia.



BYK (21.04. – 20.05.) Planety w 2017 roku układają się w bardziej harmonijny sposób. To dobrze, ponieważ Byk ma już dosyć trudów poprzednich lat. Na szczęście wszechświat ma teraz dla niego o wiele piękniejsze plany. Pojawiają się nowe okazje i możliwości. Najważniejsze jednak, że wszelkie zmiany będą przechodziły w miarę łagodnie, choć nie obejdziesz się bez trudności czy niedogodności. Nie może być lepszej wiadomości dla konserwatywnego Byka. Aż do jesieni Byk będzie musiał bardzo polegać na samym sobie. Nie powinien liczyć na zbyt wiele pomocy od innych ludzi, nawet najbliższych. Każdy będzie zajęty swoimi obowiązkami.



BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Dla Bliźniąt jest to rok przejściowy. Układ planet sprzyja zmianom w sferze zawodowej oraz rodzinnej. Warto teraz spróbować uwolnić się od ograniczeń starych przyzwyczajęń. Szczególnie na początku roku Bliźnięta mogą odczuć palącą potrzebę dokonania pewnych zmian. Zauważają, że ich dotychczasowe postępowanie nie było do końca prawidłowe i należy je zmodyfikować. Przez większość roku Bliźnięta będą bardzo zapracowane. Może się wydawać, że każda możliwa okazja puka do ich drzwi właśnie teraz, a Bliźnięta za wszelką cenę starają się skorzystać z każdej z nich. Nie chcą przepuścić szansy na sukces.



RAK (22.06. – 22.07.) Wraz z kilkoma planetami wchodzącymi w nowe znaki w tym roku, Rak będzie miał możliwość dokonania pewnych zmian w swoim życiu. Będą się one z pewnością wiązać z wyłożoną pracą, stawianiem czoła rzeczywistości i podejmowaniem trudnych decyzji. Nie każdy wybór będzie tak łatwy, jak by tego chciał Rak. Jednakże potrzeba zmian istnieje i jest na tyle konieczna, że nie sposób jej zignorować. Jeżeli Rak postara się działać rozsądnie, świat stanie przed nim otworem. Znaczna część roku upłynie Rakowi pod znakiem zwyciężania w małych walkach obecnych w codziennym życiu. Zwycięstwa przyniosą sporo satysfakcji.



LEW (23.07. – 22.08.) Cóż to za rok czeka na Lwa! Pojawia się wiele nowych możliwości, a część z nich znacząco ułoży mu w cierpieniu. Nie żeby Lew jakoś bardzo narzekał na swój los, ale niektóre sprawy męczą go od jakiegoś czasu. Jednak teraz przekona się, że radość można znaleźć nawet w bardzo nieoczekiwanych sytuacjach. Pewne niewielkie problemy, w tym roku mogą zostać rozwiązane. Lew spojrzy inaczej na stare zagadnienia i nagle go olśni. Będzie mógł stawić czoła sytuacji i rozwiązać problem w sposób zadowalający. Co prawda, trzeba liczyć się z kilkoma następnymi niespodziankami, lecz nie będą one uciążliwe.



PANNA (23.08. – 22.09.) Dla Panny jest to rok zakończenia starych spraw i początku zupełnie nowych. Choć w tym roku wszystkie znaki zodiaku doświadczają wielu nowych uczuć i pomysłów, dla Panny szykuje się najwspanialsza przygoda. Pierwsza połowa roku będzie poświęcona przede wszystkim finalizacji wysiłków z ostatnich lat. Od lipca Panna stanie się „złotym dzieckiem”. Wszystko, czego się dotknie, przyniesie sukces. Pannie uda się zrealizować praktycznie wszystkie swoje plany. Zarówno stare, jak i zupełnie nowe. Do połowy sierpnia Panna zamknie większość swoich dotychczasowych projektów i zacznie zliczać osiągnięcia.



WAGA (23.09. – 22.10.) Rok 2017 przyniesie tyle zmian i fascynujących wydarzeń, że Waga nawet przez chwilę nie będzie się nudziła. Będzie to czas zarówno intelektualnej i społecznej ekspansji, jak i kreatywności oraz wielu osobistych osiągnięć. W pierwszej połowie roku Waga będzie kontynuować swoje wysiłki na rzecz zwiększenia zasięgu swoich znajomości. Pojawiają się przy tym pewne nagrody i wyróżnienia mające swoje źródło w ciężkiej pracy i ofiarności, jaką Waga wykazała się w ciągu ostatnich kilku lat. Ten rok okaże się dobrym czasem na refleksję. Waga może do tego celu wykorzystywać urlop lub wolny po pracy.



SKORPION (23.10. – 21.11.) Ostatnie lata były dla Skorpiona dość nieprzyjemne, ale z tym już koniec. Rok 2017 będzie o niebo lepszy. Nadszedł czas świętowania i zbierania owoców ciężkiej pracy. W drugiej połowie roku Skorpion może liczyć na szczególnie sprzyjający czas – to może być prawdziwy punkt zwrotny w jego życiu. Skorpion będzie zapewne zachwycony, mogąc rozwijać swoje umiejętności w tym roku. A będzie ku temu całkiem sporo okazji. Układ planet przyniesie tyle fascynujących wyzwań, że Skorpion co chwilę będzie miał możliwość nauczenia się czegoś nowego lub pogłębienia już posiadanych talentów.



STRZELEC (22.11. – 22.12.) Optymizm nie będzie opuszczał Strzelca w tym roku. Dobra passa nie będzie miała końca, dzięki czemu Strzelec będzie mógł mocno rozwinąć swój potencjał. Będzie odznaczał się niezwykłą charyzmą i gorliwie podejmie się nowych przedsięwzięć. Większość ludzi z jego otoczenia dostrzeże to pozytywne podejście do życia. Z pewnością będą chcieli spędzić ze Strzelcem jak najwięcej czasu, podświadomie dążąc do zarznięcia się jego optymizmem. Co ciekawe, nowe doświadczenia sprawiają, że Strzelec stanie się bardziej dojrzałą osobą. Ogólnie rzecz ujmując, jest to kolejny rok zmian, wzrostu i ekspansji.



KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Koziorożec cierpliwie pracował i czekał na efekty swoich wysiłków od dawna. W tym roku znacznie dostrzeże pierwsze przełomowe sukcesy. Musi więc zrobić wszystko, żeby kontynuować ten trend. Nie może pozwolić sobie teraz na zwolnienie tempa, bo wszystko może się rozpaść jak domek z kart. Koziorożec wie, że potrzeba czasu, aby zbudować coś naprawdę dobrego. Koziorożec w tym roku będzie pracował o wiele ciężiej, niż jest to w stanie wytrzymać jego organizm. W efekcie mogą u niego wystąpić dolegliwości związane z przemęczeniem, jeśli nie znajdzie czasu, aby stopniować swoje działania.



WODNIK (21.01. – 18.02.) Ten rok zapowiada się całkiem interesująco dla Wodnika. Czekają go pewne zmiany, lecz one nie rozwiążą wszystkich jego problemów. Raczej pojawi się kilka następnych – choć nie będą poważne, z pewnością przyprowadzą Wodnika o kilka nowych, siwych włosów. Szykuje się wielkie wydarzenie w tym roku. Szczególną ostrożność powinien Wodnik zachować w marcu i wrześniu. Niech się upewni, że nie przepłaca okazji, ponieważ na kolejne może długo poczekać. Jeśli będzie uważny i dobrze wykorzysta sprzyjające okoliczności, przed końcem roku jego życie ostatecznie zmieni kurs. Oczywiście na lepszy.

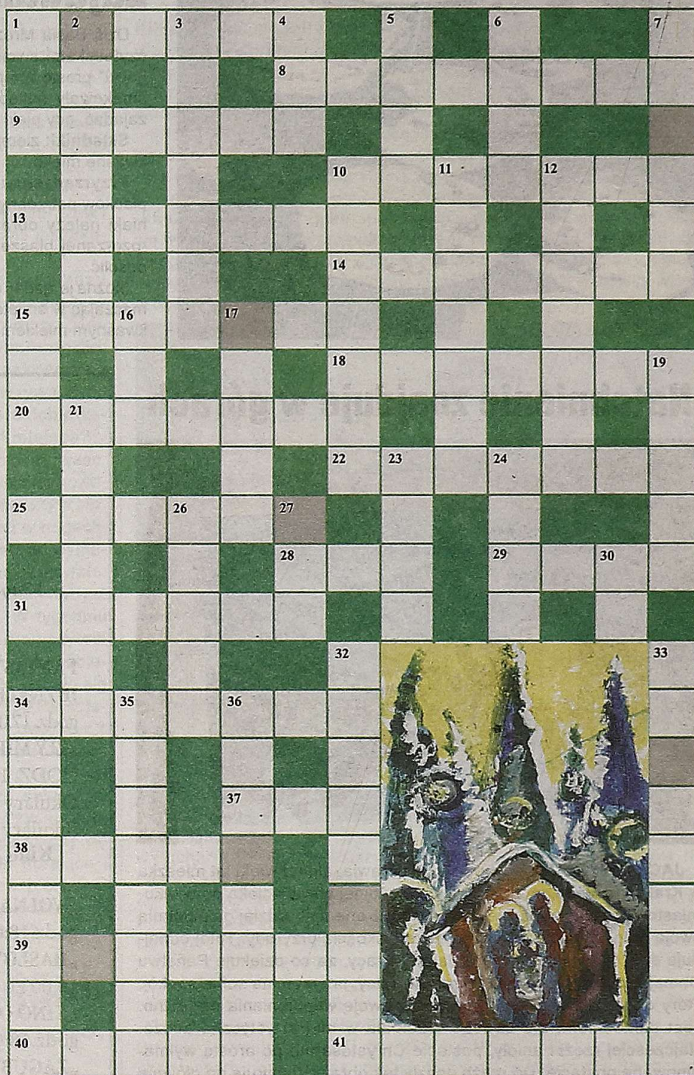


RYBY (19.02. – 20.03.) Oto nadszedł czas Ryb. W tym roku zdobędą uznanie i niezwykle powodzenie. Ryby są przygotowane do tego, by teraz osiągnąć sukces. Mogą z łatwością wykorzystywać swoje umiejętności. Nic dziwnego, że Rybom przypadną w udziale liczne wyróżnienia i nagrody. Wszystkie szanse przemawiają na korzyść Ryb. Można śmiało powiedzieć, że od dawna nie miały tak dobrego roku. Nie ma sensu się przemęczyć. Ryby powinny w tym roku dobrze się odżywiać, spać wystarczająco dużo i starać się ćwiczyć regularnie. W okolicach września mogą się nieco zagubić i będą miały problem ze skupieniem się na dbałości o zdrowie.



KRZYŻÓWKA

KUPON 616



POZIOMO:

1) tam przez długie lata produkowano przyczepty; 8) synonim luzosostwa; 9) ideolog ukraińskiego nacjonalizmu; 10) walka o coś; 13) wywijanie nogami, majtanie, dnydanie, bujanie; 14) przynosi baba od lekarza; 15) stwardniała, zeskleotyżowana część ciała owadów; 18) punkt skupienia lub przecięcia się promieni równoległych do osi soczewki po przejściu przez nią; 20) stado owiec na hali; 22) strażnicy stron świata; 25) bal absolwentów; 28) prosty aparat fotograficzny; 29) żółwie, węże, krokodyle; 31) Joan, ur. 1934, pisarka amer., pow. „Rzekobieg”, „Modlitewnik”; 32) jednostka organizacyjna urzędu, uczelni; 34) choroba szalonych krów; 37) nowela Marii Rodziewiczówny; 38) zimne przekąski w Egipcie; 39) żołnierz generała Bora Komorowskiego; 40) SiO₂; 41) obowiązuje mużulmanina po dokonaniu czynności nieczystej

PIONOWO:

2) związek azotu z wodorem, bezbarwny gaz o ostrej woni, rozpuszczalny w wodzie; 3) mleko z reklamy; 4) system pozwalający na przeglądanie stron w internecie zawierających tekst, grafikę, sekwencje wideo oraz dźwięk; 5) jeden z kontynentów.; 6) liryczna pieśń poranna zwłaszcza miłośna w poezji prowansalskiej; 7) na ekranie lub w stado lesie; 10 imię pochodzenia germańskiego; oznacza „wspaniały / światły władca”; 11) świnia hodowana na mięso; 12) ... Huta - wieś w powiecie kościerskim, w gminie Lipusz; 15) po wyciśnięciu owoców lub warzyw; 16) miasto w Papua-Nowa Gwinea, port; 17) miesięcznik, a następnie tygodnik społeczno-kulturalny wydawany od 1959 do 1987; 19) zając stary wywodzi w pole ...; 21) zwięzła i lasta skała osadowa; 23) rodzina ptaków błotno-moczarowych; 24) skrzydlaty koń; 26) kabaret z Wrocławia; 27) wypływa spod Piniaskowego; 30) grzybo w barszcu to za dużo; 32) życie rośliny; 33) przełęcz, oddziela Bieszczady od Beskidu Niskiego; 34) wieś w Polsce położona w województwie małopolskim, w powiecie gorlickim, w gminie Gorlice; 35) charakterystyczna budowla i układ pasm górskich w Bieszczadach; 36) ... biały, endemit wschodniokarpacki.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (nazwa związana z świątecznymi zwyczajami), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do 6 stycznia 2017 r.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 616 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 616 zostaną opublikowane w „GB” nr 1 (2017).

W wyniku losowania nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 615 otrzymuje **Dorota Koch z Ustrzyk Dolnych**. Hasło krzyżówki nr 615 brzmiało: „Opolonek”

BIESZCZADZKIE SMAKI



Zajadamy z fajerki...

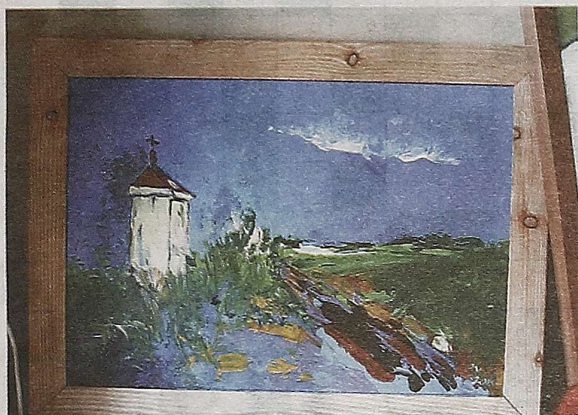
Dziś Basia Mrozek-Chrobak dzieli się z naszymi czytelnikami swoim wspomnieniem na placki „bogacki” prosto z fajerki. Jak wspomina zimową porą smakowały najlepiej, a najbardziej lubiła się nimi zajadać, gdy piekł je jej tato.

Składniki: ziemniaki, sól, śmietana, maślanka lub kwaśne mleko

Przyrządzenie: Do upieczenia ziemniaczanych placków potrzebny jest kałowy piec z fajerką. Ziemniaki należy obrać i skroić w talarki. Układać na rozgrzanej blasze kuchennej. W trakcie pieczenia posolić.

Można je zjadać od razu po upieczeniu, ewentualnie maczając w śmietanie lub podawać z maślanką lub kwaśnym mlekiem.

Natchnienie znajduje w górach



JACEK WYSOCKI pochodzi z Jarosławia, ale od wielu lat mieszka w Krakowie. Jak sam mówi w każdej wolnej chwili ucieka od wielkomiejskiego zgiełku w Bieszczady, gdyż one najbardziej go inspirują swoją magicznością i wciąż jeszcze dzikością przyrody. Tutaj odnajduje spokój i natchnienie do dalszej pracy, za co dziękuje Państwu Chmajom. Kiedy zmęczony wraca z pracy, przypomina sobie spokój, który odnajduje w górach i przelewa swoje wspomnienia na płótno. Jest samoukiem, ale zawsze drzemała w nim artystyczna dusza. Najczęściej rzeźbi anioły, postacie Chrystusa lub po prostu wymyślone postacie. Do rzeźb doszły też obrazy. Inspiruje go głównie przyroda i studium postaci. Początkowo większość obrazów to były kopie, natomiast obecnie efektem obcowania z bieszczadzką przyrodą są prace autorskie, na których widzimy przyrodne kapliczki, kościoły i pejzaże. Prace Jacka Wysockiego można zobaczyć w Galerii Smolarnia w Wetlinie, w Galerii Kregle po AGH w Wetlinie oraz w Galerii U Tesi w Skansenie w Sanoku.

Prawoślaz lekarski



Prawoślaz to roślina należąca do rodziny ślazowatych, rzędu ślazowców występujących naturalnie w Europie oraz południowo-zachodniej i centralnej Azji. W polskiej tradycji ludowej prawoślaz lekarski znany jest jako śláz leśny i polny, malwa prawdziwa, topolówka lub zygmarek.

Obecnie w Polsce w stanie dzikim występuje rzadko, czasami jako zdziczała roślina z dawnych upraw ogrodowych. Jest natomiast powszechnie uprawianą rośliną leczniczą. (...) Obecnie preparatów prawoślazowych używa się przy podrażnieniu przewodu pokarmowego,



REPERTUAR KIN
Kino „Orzeł” Ustrzyki Dolne,
ul. 29 Listopada 31

FANTASTYCZNE ZWIERZĘTA I JAK JE ZNALEŹĆ (3D) - 20, 29, 30. XII, godz. 17.00, od lat 10, bilet 16,00 zł
„ZŁY MIKOŁAJ” - 16,17, 18. XII GODZ. 19:00 bilet 14,00 zł
Okulary do projekcji 3D-4,00 zł (okulary na własność)
Kino „KoińKret” Zatwarnica gmina Lutowiska
„WOLNA SOBOTA” 17 XII godz.18:00 bilet 10,00 zł
„HASŁO” 18.XII. godz.18:00, bilet 10,00 zł
„KINO OBJAZDOWE” 20.XII godz.18:00, bilet 10,00 zł
„ZAGUBIENI” 31.XII godz.18:00, bilet 10,00 zł
Ze względu na małą ilość miejsc kinowych prosimy o wcześniejszą rezerwację
(Jola Jarecka tel. 607-068-094)

Informator Bieszczadzki

Telefony alarmowe

Pogotowie - 999

Policja - 997

Straż pożarna - 998

GOPR - 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne

Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00.

Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

Starostwo Powiatowe

ul. Belska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7

tel. 13 461-18-68

godziny urzędowania: od poniedziałku do piątku od 7.00 do 15.00.

Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

12 grudnia - 19 grudnia apteka „Pod Orlikiem” Rynek 20, Ustrzyki Dolne

19 grudnia - 26 grudnia apteka „EU-OMEGA” ul. PCK 19, Ustrzyki Dolne

26 grudnia - 2 stycznia apteka „Pod Orlikiem” ul. Dworcowa 2, Ustrzyki Dolne

Kultura i Sport

Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin

powiat bieszczadzki

Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutowiska

Lutowiska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski

Starostwo Powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Baligród

ul. Pi. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30,

w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

Rozmowa z Ignacym Domiszewskim, zawodnikiem MKS Halicz, specjalizującym się w biegach górskich.

W górach czuję się najlepiej



Ignacy podczas biegu Eliminacji w Ustroniu Fot. M. Bogdan, FB/Eliminacje

Gazeta Bieszczadzka: - Zaczęłaś sezon w udanym stylu, bo od zwycięstwa na dystansie 10 km podczas styczniowej II Zimowej Bieszczadzkiej Dychy w Cisnej. A w kwietniu powalczyłaś mocno w zawodnikami ukraińskimi i zajęłaś drugie miejsce w wiosennej edycji Bieszczadzkiego Biegu Lotników w Ustjanowej. Lepiej chyba nie można było zacząć...?

Ignacy Domiszewski: - Tak, byłem dobrze przygotowany siłowo, wytrzymałościowo i szybkościowo. Ciężkie i długie treningi przyniosły oczekiwany efekt.

GB: - Trener MKS Halicz Grzegorz Oleksyk zaproponował Ci treningi w klubie, na co wyraziłaś zgodę. Jak oceniasz tę decyzję i czy miała ona wpływ na kształtowanie Twojej formy?

I.D.: - Myślę, że to była do-

bra decyzja. Treningi poprawiły znacznie szybkość, co jest ważne również w bieganiu po górach.

GB: - Na sukces należy mocno pracować. Jak wygląda Twój trening i jak go godzisz z pracą?

I.D.: - W okresie zimowym skupiam się na budowaniu bazy tlenowej i siły, w tym wytrzymałości siłowej oraz ćwiczeniu sprawności ogólnej. Wykonuję od 10 do 14 jednostek treningowych w ciągu tygodnia. Biegam od 110 do 130 kilometrów tygodniowo. Praca zawodowa nie ma tu żadnego znaczenia. Na razie godzę jedno i drugie z powodzeniem.

GB: - Patrząc na wybór rodzaju biegów nie trudno zauważyć, że preferujesz zdecydowanie biegi górskie niż uliczne. Na czym - według Ciebie - polega fenomen tego rodzaju biegów?

I.D.: - W górach czuję się najlepiej. Podczas biegu cały czas coś się dzieje, podbiegi, zbiegi i różne przeszkody na ścieżkach sprawiają, że cały czas trzeba być skoncentrowanym i mieć oczy dookoła głowy, przez co nie można się nudzić. Oczywiście jest jeszcze piękno krajobrazów i spokój, co niewątpliwie jest ukonieniem dla ducha.

GB: - Ostatnio dwa razy uczestniczyłaś w biegach w Ustroniu, w tym słynnym z „wyciskania potu” Eliminacji. Jak podsumujesz zakończony sezon, który dał Ci w rywalizacji w Lidze Biegów Górskich przeminienie z 34 na 24 miejsce?

I.D.: - Był to dość mocny sezon, a z kolei przygotowania do nowego sprawiły, że w pierwszym biegu nie było świeżości w nogach. Zająłem 4 miejsce, ale do wymarzonego biegu trochę brakowało. W drugim biegu pobiegłem już bardziej wypoczęty. W tygodniu przedstartowym, ograniczyłem treningi tylko do krótkich rozbiegań i kilku przebieżek. Udało się awansować do wszystkich czterech etapów biegu i powalczyć z najlepszymi górkami biegaczami w Polsce. Uważam, że sezon był bardzo dobry, dużo sukcesów i nowych rekordów życiowych. W przyszłym sezonie skupię się głównie na biegach górskich i myślę, że miejsce w pierwszej dziesiątce Ligi Biegów Górskich jest na wyciągnięcie ręki.

Turniej Mikołajkowy w Niebieszczanach

Orliki Otrytu Lutowiska uczestniczyły w turnieju Mikołajkowym w Niebieszczanach - rocznik 2008 i młodszy, którego organizatorem był klub sportowy Remix Niebieszczany. Turniej odbył się 3 grudnia.



fot. R. Piela

W turnieju uczestniczyły 8 drużyn - Akademie Piłkarskie: Ekoball Sanok, Przełomek Besko, Wilczki Lesko, Kolejarz Zagórz, klub sportowy Remix Niebieszczany oraz Otryt Lutowiska. Bezkonkurencyjnym okazał się zespół z Beska, który zajął pierwsze miejsce natomiast drugie i trzecie miejsce przypadło zespołowi Ekoballu Sanok. Wszystkie pozostałe drużyny zajęły czwarte miejsca. Jednak to nie wyniki, punkty i klasyfikacja były najważniejszym celem turnieju, a przede wszystkim zabawa, uśmiech i radość z rozegranych meczów, które gościły na twarzach wszystkich uczestników zawodów.

Na zakończenie turnieju była miła niespodzianka. Wszystkie drużyny otrzymały z rąk przybyłego z

dalekiej Japonii św. Mikołaja puchary, dyplomy oraz pamiątkowe medale. Były wspólne zdjęcia i podarunki za uczestnictwo w turnieju.

Bilans 7 meczów orlików z Lutowisk to: 3 wygrane, 3 przegrane oraz 1 remis. Drużyna Otrytu wystąpiła w składzie: Sz. Marszałek (Br.), P. Chyżyński (1br.), K. Fryncel (1br.), K. Motyka (1br.), Sz. Długosz, P. Lisowski (3br.), M. Spólnik (4br.), R. Prokopiak (2br.), J. Piela (1br.).

Serdeczne podziękowania dla prezesa Remixu Niebieszczany oraz trenera Roberta Gacka za zaproszenie oraz super zorganizowany i przeprowadzony turniej.

Marek Pleszka

Bieszczadzki Klub Nordic Walking

NASI MISTRZOWIE

Kilkadziesiąt medali i tytułów mistrzowskich zdobyli w tym roku dla Ustrzyk Dolnych członkowie Bieszczadzkiego Klubu Nordic Walking.

Pod koniec listopada w Hotelu Strwiąż odbyło się podsumowanie pierwszego sezonu Bieszczadzkiego Klubu Nordic Walking. Spotkanie poprowadził Dariusz Grządziel prezes Klubu, który wraz z burmistrzem Bartoszem Romowiczem i przewodniczącym rady Bogdanem Ferencem wręczył dyplomy oraz statuetki ustrzyckim sportowcom.

Prezentacji dokonała BK NW dokonała wiceprezesa Anna Ciślik-Kaszany. - Na początku spotykaliśmy się na Stadionie Miejskim, we wtorki, oczywiście przeważnie wtedy padał deszcz. Na szczęście nikogo to nie wystraszyło. Z czasem stadion stał się dla nas za mały i ruszyliśmy na trasy na Żuków w Ustjanowej Górnej - mówiła wiceprezesa Klubu.



fot. M. Kuzar

Relacja ze spotkań i dokonań Klubu była długa, tak jak długa jest lista osiągnięć i medali naszych sportowców. Wśród najważniejszych dokonań bieszczadzskich chodziłoby wymienić m.in.: dwa Mistrzostwa Polski w IV Mistrzostwach Polski w Biatlonowych NW i Medale Mistrzostw Europy. Startowali w Krośnieńskim Biegu Konstytucji, w Pucharze Polski w Kolbuszowie, Bieszczadzkiem Biegu Lotników, III Biegu Króla w Jaśle, w Biegu Górskim Między Zdrojami w Rymanowie Zdroju, w Maratonie Zaporowym, w III Mistrzostwach Bieszczad NW, w Pucharze Województwa Podkarpackiego w Polańczyku. Ze wszystkich tych zawodów nasi zawodnicy przywozili medale i wyróżnienia.

Po prezentacji zawodnicy Bieszczadzkiego Klubu Nordic Walking odebrali statuetki, dyplomy oraz kije. - Bardzo dziękujemy za pomoc i wsparcie burmistrzowi oraz miastu. Dziękujemy za współpracę Polskiemu Stowarzyszeniu Nordic Walking. Podziękowania składamy też naszym sponsorom JKR Ostrowski i Hotelowi Strwiąż, także firmom które wsparły nas podczas organizacji zawodów Mistrzostw Bieszczad Nordic Walking 2016. Gratuluję wspaniałych wyników naszym sportowcom: Robertowi Winnickiemu, Zuzannie Konik, Małgorzacie Oleksyk, Jackowi i Aleksandrze Konik, Annie Ciślik-Kaszany, Dariuszowi Grządzielowi, dziękujemy za działania społeczne Eli Słobodzie, Kamili Cybruch i Krzyżkowi Paszkowskiemu, i wierzę, że w przyszłym sezonie będzie jeszcze lepiej - mówił podczas spotkania Dariusz Grządziel. Galeria na www.bieszczadzka24.pl

paba

Bieszczadzki Klub Nordic Walking został założony 28 lutego 2016 r. Pomysłodawcą powstania Klubu był Dariusz Grządziel. Wraz z nim od samego początku byli: Anna Ciślik-Kaszany, Elżbieta Słoboda, Robert Winnicki, Jacek Konik, a wspierał ich Jacek Łeszega, dyrektor Bieszczadzkiego Centrum Turystyki i Promocji, w którym klub ma swoją oficjalną siedzibę. Dzisiaj klub liczy ponad stu członków, od młodzieży szkolnej po seniorów, a członkowie wciąż zdobywają medale i tytuły mistrzowskie. W lutym 2016 r. w Ustrzykach Dolnych powstał Licencjonowany Ośrodek Szkolenia Nordic Walking, który organizuje szkolenia instruktorskie i sędziowskie. W Klubie pracują instruktorzy i sędziowie, którzy służą radą wszystkim trenującym.

Mikołajki na sportowo

Na początku grudnia w świetlicy wiejskiej w Krościenku odbył się kolejny turniej w tenisie stołowym dla dzieci i młodzieży w kategorii dziewcząt i chłopców. W turnieju wzięły udział dzieci z Krościenka, Liskowatego, Jureczkowej.

W kategorii dziewcząt zwyciężyła A. Chmielowska - Krościenko, drugie miejsce zajęła W. Szewczyk - Krościenko, trzecie miejsce J. Głęb - Krościenko. W kategorii chłopców zwyciężył J. Chmielowski - Krościenko, drugie miejsce zajął P. Wojtuś - Jureczkowa, trzecie miejsce J. Tomaszek - Liskowate.

Organizatorzy turnieju serdecznie dziękują w imieniu własnym i dzieci za zyczliwość oraz ufundowanie nagród i poczęstunku sponsorom: „MAX ELEKTRO” w Ustrzykach Dolnych i Krościenku, Przemysławowi Szukalskiemu - firma „DANKROS” w Krościenku, Krzysztofowi Zablockiemu - „VIKING” Bieszczady, Adamowi Łukaszykowi - firma „TRANSMITEL” Ustrzyki Dolne, Władysławowi Marcowi - firma „GAL-MOT” Ustrzyki Dolne, Zbigniewowi Kazimierczakowi - firma „AUTO-MOTO-ZBYT” Ustrzyki Dolne.

Zbigniew Chmielowski



Wesołych Świąt

Radosnych, spokojnych, pełnych ciepła i nadziei
Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej
pomyślności i wytrwałości
w realizacji planów w nadchodzącym
Nowym Roku 2017

Składają

Przewodniczący Rady Miejskiej Burmistrz Ustrzyk Dolnych
Bogdan Ferenc *Barłomiej Romowicz*

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne
oraz przedszkolaki
z "Bóbrkolandii"
serdecznie zapraszają na

**I PRZEDSZKOLNY
PRZEGLĄD JASELEK**

**NIEDZIELA 18.12.2016
GODZ. 12:00
MIEJSCE:
sala gimnastyczna ZS w Bóbrce**

W programie:
* występy dzieci
* kiermasz ozdób świątecznych
* sprzedaż ciasta
* wspólne koledowanie z
Michałem Matuszewskim

Patronat:
GOKST, Bóbrka, Czarna Góra

Patronat medialny:
Gazeta Bieszczadzka

**SERDECZNIE
ZAPRASZAMY!**

**GMINNA BIBLIOTEKA
PUBLICZNA
I SZKOLNA
BIBLIOTEKA
W CZARNEJ ZAPRASZAJĄ
DO WZIĘCIA UDZIAŁU
W KONKURSIE
PLASTYCZNYM -
„KU POKRZEPIENIU SERC”**


Konkurs adresowany jest
do uczniów szkół
podstawowych
i gimnazjów.
Konkurs zostanie
rozstrzygnięty w dwóch
kategoriach wiekowych:

I grupa – uczniowie klas
IV – VI SP
II grupa – klasy I – III
gimnazjum.

Prace należy dostarczyć do
12 stycznia
2017 roku.
do Gminnej Biblioteki
Publicznej,
Szkolnej Biblioteki
w Czarnej lub Filii Biblio-
tecznej w Polanie.

Regulamin konkursu na
stronie www.czarna.pl

„Spiewajcie ziemskie i anielskie chóry. Zbierzcie się w zgodzie i pokoju. Dziękujcie Bogu,
że sam zstąpił z góry. O pójźmy powitajmy Zbawiciela...”
łaciński hymn „Adeste fideles”



Na radosne Święta Bożego Narodzenia, gdy będziemy trzymać w rękach opłatek
i radosnymi kolędami wychwalać Nowonarodzonego Boga - proszę przyjąć najlepsze
życzenia świąteczne i noworoczne. Niech Dzieciątko Jezus obdarzy Swą łaską wszystkich
mieszkańców Powiatu Bieszczadzkiego i ześle błogosławieństwo pokoju i jedności serca.
Wszystkim Państwu życzym wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.

Artur Woźny Marek Andruch Ryszard Urban
Wicestarosta Bieszczadzki Starosta Bieszczadzki Przewodniczący Rady Powiatu

WESOŁYCH ŚWIĄT

Świąt wypełnionych miłością i radością
niosących spokój i odpoczynek.
Nowego Roku spełniającego wszelkie
marzenia, pełnego optymizmu,
wiary, szczęścia i powodzenia.

Życzy Dyrektor
wraz z pracownikami UDK

USTRZYCKI
DOM
KULTURY

**Salon PLAY
Ustrzyki Dolne
zatrudni
Konsultanta
Oferujemy:**

-umowę o pracę, dodatko-
wo wysokie wynagrodzenie
prozywizyjne;
-udział w konkursach, pro-
gramach motywacyjnych;
-możliwość uzyskania cer-
tyfikatów;
-otwartą drogę do awansu.
kontakt: 790 030 493
ustrzyki@play2.kim.pl

OGŁOSZENIE

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Pionierska”
w Ustrzykach Dolnych, działając na podstawie § 39
statutu Spółdzielni i regulaminu przetargowego na
ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkal-
nego, ogłasza przetarg ustny nieograniczony na
ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności
lokalu mieszkalnego położonego w Ustrzykach
Dolnych ul. Gombrowicza 21/11 o powierzchni
użytkowej 62,65 m².

Lokal położony jest na I piętrze budynku i składa się
z trzech pokoi, kuchni, przedpokoju, w.c. i łazienki;
posiada loggię wychodzącą na południe. Pomiesz-
czeniem przynależnym do lokalu jest piwnica. Cena
wywoławcza lokalu wynosi 123.505 zł.
Przetarg odbędzie się w biurze Spółdzielni przy ul.

Pionierskiej 15 w Ustrzykach Dolnych w dniu 31
grudnia 2016 roku, o godz. 12:00.
Wysokość wadium ustala się na 10% ceny wywo-
ławczej lokalu.
Uczestnik przystępujący do przetargu obowiązany
jest wpłacić wadium na rachunek Spółdzielni Miesz-
kaniowej w Banku PKO BP Oddział I w Ustrzykach
Dolnych na konto nr: 27102029800000260200016253
do dnia 30 grudnia 2016 roku do godz. 12:00.
Postąpienie przetargowe wynosi 1 % ceny przetar-
gowej.
Szczegółowe informacje o przedmiocie przetargu
można uzyskać w biurze Spółdzielni Mieszkaniowej
„Pionierska” przy ul. Pionierska 15, tel. 13 461 1776,
kom. 694 240 339.



**NARODOWY
PROGRAM
ROZWOJU
CZYTELNICTWA**

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna
im. prof. Eugeniusza Waniewa w Ustrzykach Dolnych
realizuje projekt pn.

**Remont pomieszczenia oraz zakup potrzebnych
urządzeń i wyposażenia dla powstania
Bieszczadzkiego Multimedialnego
Centrum Edukacji Regionalnej,
stworzenia pracowni digitalizacji oraz digitalizacji
Dzienników ogólnopolskich.**

Projekt realizowany jest w ramach Narodowego Programu
Rozwoju Czytelnictwa, Priorytet 2 Infrastruktura bibliotek
2016-2020 ze środków finansowych
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.
Zakończenie zadania przewidziane jest na
31.12.2017 roku.



OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z
dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nierucho-
mościami (jednolity tekst Dz. U. 2015 poz. 1774
z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w
Ustrzykach Dolnych, przy ulicy Kopernika 1
zostanie podany do publicznej wiadomości po-
przez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w dniach
od 16.12.2016 r. do 30.01.2017 r. wykaz niżej
wymienionych nieruchomości stanowiących włas-
ność Gminy Ustrzyki Dolne - przeznaczonych
do sprzedaży w formie bezprzetargowej:
* Niezabudowane działki oznaczonej nume-
rami 411/4 i 411/5 o łącznej powierzchni 0,0365

ha, położonych w Ustrzykach Dolnych, na rzecz
właściciela sąsiedniej nieruchomości,
* Niezabudowanej działki oznaczonej numerem 411/2
o powierzchni 0,0222 ha, położonej w Ustrzykach Dol-
nych, na rzecz właściciela sąsiedniej nieruchomości,
* Niezabudowanej działki oznaczonej numerem
2731/2 o powierzchni 0,0224 ha, położonej w
Ustrzykach Dolnych, na rzecz właściciela sąsiedniej
nieruchomości.

*z up. Burmistrza
mgr Alicja Kisielewicz
Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomo-
ściami i Zagospodarowania Przestrzennego*



DOTACJE

na założenie działalności gospodarczej

Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego sp. z o.o. w Ustrzykach Dolnych serdecznie zaprasza do udziału w projekcie

„Wsparcie na startcie szansą na własną firmę” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020, Oś priorytetowa VII Regionalny rynek pracy, Działanie 7.3 – Wsparcie rozwoju przedsiębiorczości.

Uczestnikami projektu mogą być osoby:

- powyżej 29 roku życia;
- bezrobotne lub biernie zawodowo, znajdujące się w szczególnej sytuacji na rynku pracy, tj.
 - o kobiety,
 - o osoby po 50 roku życia,
 - o osoby niepełnosprawne,
 - o długotrwale bezrobotne,
- zamieszkujące obszar podregionu krośnieńskiego (powiaty: bieszczadzki, brzozowski, sanocki, jasielski, krośnieński), obszar podregionu przemyskiego (powiaty: jarosławski, lubaczowski, przemyski, przeworski) bądź miasta na prawach powiatu (Krosno, Przemysł);
- zamierzające prowadzić działalność na terenie województwa podkarpackiego.

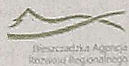
W ramach projektu oferujemy dofinansowanie do kwoty **44 900,76 zł** w tym:

- bezzwrotne dotacje w wysokości do **22 700,76 zł**;
- wsparcie pomostowe w wysokości **22 200,00 zł** (1 850 zł wypłacane przez 12 miesięcy);
- bezpłatne usługi szkoleniowo-doradcze umożliwiające uzyskanie wiedzy i umiejętności niezbędnych do prowadzenia działalności gospodarczej;
- doradztwo specjalistyczne w zakresie efektywnego wykorzystania dotacji dla nowo utworzonej firmy.

Dokładna informacja o terminie zakończenia rekrutacji do projektu
 pod nr tel. (13) 461 29 98 lub (13) 461 21 47

UWAGA! Szczególnie zachęcamy do udziału w projekcie rodziców/opiekunów prawnych posiadających co najmniej 3 dzieci w wieku do 18 roku życia

Więcej informacji w Biurze oraz na stronie internetowej projektu: www.barr-ustrzyki.pl



Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o., ul. Rynek 17, 38-700 Ustrzyki Dolne
 Sąd Rejonowy w Rzeszowie
 XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego
 Wysokość kapitału zakładowego: 185.000,00 zł
 KRS: 0000183251
 NIP: 6890002644
 REGON: 371168249



OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2015r. poz. 1774 z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, przy ulicy Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w dniach **od 16.12.2016 r. do 30.01.2017 r.** wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne - **przeznaczonej do sprzedaży w formie bezprzetargowej na rzecz najemcy:**

- *lokal mieszkalny nr 9 w budynku nr 4 przy ulicy Dworcowej wraz z udziałem w działce nr 1316 o pow. 0,0900 ha w Ustrzykach Dolnych,
- *lokal mieszkalny nr 11 w budynku nr 39 przy ulicy Gombrowicza wraz z udziałem w działce nr 556/1 o pow. 0,1224 ha w Ustrzykach Dolnych,
- *lokal mieszkalny nr 8 w budynku nr 18 przy ulicy 1 Maja wraz z udziałem w działce nr 1399/1 o pow. 0,0154 ha.

z up. Burmistrza
mgr Alicja Kisielewicz
 Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego



OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2015 roku poz. 1774 z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 w dniach **od 16 grudnia 2016 r. do 06 stycznia 2017 r.** został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonych do dzierżawy, na czas określony tj. od dnia 01 maja do dnia 31 października każdego roku tj. rok 2017, 2018 i 2019 z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gospodarczej, zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:

W formie przetargu ustnego nieograniczonego:

- *jedno miejsce nr 1 pod usytuowanie gastronomicznego ogrodu sezonowego bez stałej zabudowy, położone na części działek nr 1381,1382 i 1384 o łącznej powierzchni 100 m², (ogólna łączna powierzchnia działek 0,22 ha) w **Ustrzykach Dolnych przy ulicy Rynek**,
- *jedno miejsce nr 2 pod usytuowanie gastronomicznego ogrodu sezonowego bez stałej zabudowy, położone na części działki nr 1383 o powierzchni 100 m², (ogólna powierzchnia działki 0,2573 ha) w **Ustrzykach Dolnych przy ulicy Rynek**,
- *jedno miejsce nr 3 pod usytuowanie gastronomicznego ogrodu sezonowego bez stałej zabudowy, położone na części działki nr 931 o powierzchni 100 m², (ogólna powierzchnia działki 0,2287 ha) w **Ustrzykach Dolnych przy ulicy Rynek**,

z up. Burmistrza
mgr Alicja Kisielewicz
 Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego

Bieszczadzkie Schroniska i Hotele PTTK sp. z o.o.
38-500 Sanok ul. Mickiewicza 29

zaprasza do składania ofert na dzierżawę obiektu
DOMU GÓRSKIEGO PTTK w WETLINE
 (dawna nazwa Hotel Górski PTTK)

Pisemne oferty zawierające proponowaną kwotę czynszu netto należy składać w sekretariacie spółki (lub przesłać na adres spółki) do dnia 28 grudnia 2016 r. do godziny 10⁰⁰.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 grudnia 2016r. o godzinie 11⁰⁰. Informacje na temat obiektu oraz warunków umowy można uzyskać w godzinach od 8.00-14.00 w siedzibie spółki lub telefonicznie pod numerem: 13 463 01-23, 604 177 983. Zarząd spółki zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienia postępowania bez podania przyczyn.

www.bieszczadzka24.pl
 e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl
 tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”; 38-700 Ustrzyki Dolne;
 ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: **Paulina Bajda**
 DTP: **Adam Leń**

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” SA Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
 Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;
 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31
Druk: Polska Press Sp. z o.o.
DRUKARNIA: 39-402 Tamobrzeg;
 ul. Mechaniczna 12; tel. 15-878-19-00.



WIELU BOŻYCH BŁOGOSŁAWIEŃSTW
 NA TEN WSPANIAŁY CZAS NARODZENIA
 PAŃSKIEGO
 ABY PRZY ŚWIĄTECZNYM STOLE NIE
 ZABRAKŁO ŚWIATŁA
 I CIEPŁA RODZINNEJ ATMOSFERY,
 A NOWY ROK 2017 NIÓSŁ ZE SOBĄ
 SZCZĘŚCIE I POMYŚLNOŚĆ
 DLA WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW I GOŚCI
 W IMIENIU SAMORZĄDU GMINY CZARNA

ŻYCZA
PRZEWODNICZĄCY RADY
JAN PODRAZA

WÓJT
BOGUSŁAW KOCHANOWICZ

OGŁOSZENIA
 DROBNE

OGŁOSZENIA
 DROBNE

OGŁOSZENIA
 DROBNE

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: am.ferenc@wp.pl.

* Sprzedam działkę budowlaną w Jałowie, 50 arów, wydana zgoda na budowę domu. Możliwość podziału działki na dwie mniejsze. Więcej informacji: e-mail: lukbus@o2.pl lub Tel. 602 844 147.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 48 m² (3 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój), I piętro w Ustrzykach Dolnych przy ul. Nowej. Tel. 601 874 567.

* Kupię mapę plastyczną (3D) Bieszczadów; za egzemplarz w dobrym stanie oferuje do 500 zł; kontakt: kkiljanski@gmail.com



Korytarze ekologiczne



Obecnie coraz częściej podkreśla się potrzebę ochrony nie tylko wybranych gatunków czy obszarów, ale ochronę bioróżnorodności (na poziomie genetycznym, gatunkowym i ekosystemowym). Taka ochrona jest możliwa tylko poprzez zachowanie sieci ekologicznej, rozumianej jako układ obszarów węzłowych powiązanych ze sobą korytarzami ekologicznymi. Korytarz ekologiczny można rozumieć jako szlak migracji zwierząt, które przemieszczają się, wybierając trasy najdogodniejsze, spełniające aktualne potrzeby żywieniowe i rozrodcze. Nieodpowiednio zaplanowana zabudowa staje się barierą ekologiczną, prowadzi do fragmentacji środowiska oraz ogranicza powierzchnię siedlisk i zerowisk zwierząt.

Nieodłącznym elementem rozwoju i rozbudowy nowych obszarów jest rozwój sieci drogowej oraz kolejowej. Drogi i linie kolejowe, zaprojektowane bez odpowiednich przejść i przepustów dla zwierząt, utrudniają lub wręcz uniemożliwiają migracje wielu gatunkom. Największymi barierami są odcinki autostrad, dróg ekspresowych i linii kolejowych, które są groźne siatkami ochronnym. Ogrodzenia stawiane są dla zwiększenia bezpieczeństwa ruchu drogowego, ale powodują powstanie bariery, która całkowicie uniemożliwia przemieszczanie w poprzek drogi i wymusza ruch wzdłuż barier. Dużym zagrożeniem i utrudnieniem dla przemieszczania się zwierząt są różnego typu sztuczne modyfikacje rzeźby terenu (nasypy, rowy itp.). Ponadto szlaki komunikacyjne dzielą nie tylko miejsca, gdzie migrują zwierzęta, często przecinają także ich siedliska np. duże kompleksy leśne (Forman i in., 2009). Dużą barierą jest także zwarta zabudowa wzdłuż dróg, która często uniemożliwia migracje zwierząt na szerokości nawet kilkudziesięciu kilometrów.

Wszystkie te działania prowadzą do fragmentacji środowiska, stanowiącej największe zagrożenie dla trwałości populacji wielu gatunków. Ponadto fragmentacja i izolacja środowisk powoduje obniżenie całkowitej liczebności populacji, spadek zmienności genetycznej i obniżenie możliwości przystosowawczych danej populacji (Jędrzejewski i Jędrzejewska, 2009). W konsekwencji może to doprowadzić do spadku bioróżnorodności. Dlatego też korytarze ekologiczne, jako formy łączące obszary cenne przyrodniczo i zapewniające ciągłość ekologiczną mają szczególne znaczenie.

Ochrona korytarzy ekologicznych

Ochrona korytarzy ekologicznych powinna rozpoczynać się już na etapie planowania i lokalizowania inwestycji. Działanie takie pozwoli na zapobieganie późniejszym konfliktom, a także ograniczy konieczność podejmowania kosztownych działań w przyszłości, które służyłyby odbudowaniu utraconej ciągłości ekologicznej. Współcześnie wiele inwestycji zagraża lub potencjalnie może zagrażać funkcjonowaniu korytarzy ekologicznych. Jednak w większości przypadków możliwa jest ich realizacja przy jednoczesnym zminimalizowaniu negatywnych skutków dla środowiska, w tym także dla korytarzy ekologicznych.

Ponadto w przypadku lokalizowania nowych czy modernizowania istniejących dróg należy uwzględnić przejścia czy przepusty dla zwierząt. Należy pamiętać, że takimi działaniami chronimy nie tylko zwierzęta, ale także ludzi. Wtargnięcie dużych zwierząt na drogę jest niebezpieczne dla kierujących pojazdami, dlatego ochrona i działania sprzyjające funkcjonowaniu korytarzy ekologicznych to inwestycja także w nasze bezpieczeństwo.

Korytarze ekologiczne a planowanie przestrzenne

Zapewnienie skutecznej ochrony korytarzy ekologicznych wiąże się ściśle z planowaniem przestrzennym. Ochrona korytarzy jest możliwa poprzez uwzględnianie ich w dokumentach planistycznych i tym samym wprowadzenie odpowiednich zasad regulujących sposób zagospodarowania i użytkowania tych terenów.

W Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030 (Monitor Polski 2012, poz. 252), która określa cele i kierunki polityki przestrzennej na poziomie krajowym, podkreślono, że do 2030 r. powstanie spójna, hierarchiczna sieć węzłów i korytarzy ekologicznych, stanowiąca część sieci kontynentalnej. Powstanie ona w wyniku zespolenia funkcjonalnego obszarów Natura 2000 i innych form ochrony przyrody w Polsce. Podkreślono hierarchiczność sieci korytarzy zgodnie z hierarchią planowania przestrzennego. Na poziomie kraju sieć ekologiczna ma uwzględniać główne korytarze lądowe o znaczeniu ponadkrajowym, a system ma być uszczegóławiany na poziomie regionalnym i lokalnym zgodnie z potrzebami zachowania spójności sieci ekologicznej kraju (KPZK 2030, s. 56). Tym samym samorządy spójnej sieci ekologicznej wpisano w jedno z zadań samorządów gminnych i wojewódzkich, które prowadzą politykę przestrzenną na swoim terenie.

Zgodnie z ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z dnia 27 marca 2003 r. (Dz.U. 2003 nr 80 poz. 717, z późn. zm.) organy samorządu wojewódzkiego zobowiązane są do sporządzenia planu zagospodarowania przestrzennego województwa (ppzw; art. 38 u.p.z.p.). W planie zagospodarowania przestrzennego województwa uwzględnia się ustalenia koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju (art. 38, ust. 4 u.p.z.p.). Natomiast na poziomie lokalnym samorządy gminne zobowiązane są do sporządzenia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy (suikzp; art. 9 u.p.z.p.), w którym zobowiązane są do uwzględnienia ustaleń ppzw (art. 11, pkt. 4, 6 u.p.z.p.). Tym samym samorządy wojewódzkie i gminne na mocy ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz obowiązującej KPZK 2030 powinny w swoich planach (ppzw, suikzp) uwzględniać sieć korytarzy ekologicznych, przyczyniając się do ich ochrony.

Opr. na podst. tekstu M. Jakiel, A. Bernatek-Jakiel

Zapraszamy przedstawicieli administracji publicznej do zapoznania się z „Mapą korytarzy migracyjnych” prezentującą istniejące korytarze ekologiczne na obszarze realizacji projektu.

MAPA KORYTARZY MIGRACYJNYCH

Działania zmierzające do wyznaczenia istniejących korytarzy migracyjnych w województwie podkarpackim (obszar 11 nadleśnictw: Baligród, Bircza, Cisna, Dukla, Komańcza, Kołaczyce, Lesko, Lutowska, Rymanów, Stuposiany, Ustrzyki Dolne oraz Parków Narodowych: Bieszczadzki i Magurski) podjęto w ramach projektu „Ochrona ostoi karpackiej fauny puszczańskiej – korytarze migracyjne” (Szwajcarsko-polski program współpracy). Działania obejmowały:

1. Identyfikację przebiegu istniejących korytarzy migracyjnych, umożliwiających przemieszczanie się wybranych gatunków dużych ssaków (zubr, niedźwiedź, ryś, wilk, jelen i dzik) pomiędzy kompleksami leśnymi (płatami siedliskowymi spełniającymi wszystkie wymogi życiowe dla dużych ssaków puszczańskich) położonymi w karpackiej ostoi fauny puszczańskiej oraz terenach sąsiednich w granicach obszaru objętego projektem oraz ich weryfikację pod kątem możliwości ochrony w długim okresie czasu.

2. Wykonanie mapy korytarzy ekologicznych.

Do wyznaczenia istniejących korytarzy migracyjnych wykorzystano dane literaturowe i opinie ekspertów na temat biologii wybranych gatunków zwierząt, dane źródłowe, wybrane parametry i cechy środowiska decydujące o preferencjach siedliskowych zwierząt i jakości potencjalnych korytarzy oraz wyniki prac terenowych z lat 2012-2015. Prace wykonywane były przez Nadleśnictwa uczestniczące w projekcie oraz BdPN i MPN i dotyczyły inwentaryzacji przejść zwierząt wskaźnikowych przez drogi publiczne o nawierzchni utwardzonej. Dodatkowo w BdPN i jego otulinie oraz MPN i części jego otuliny położonej na terenach objętych projektem prowadzone były długodystansowe tropienia na śniegu w odniesieniu do wilków, rysy oraz niedźwiedzi. W odniesieniu do żubrów wykorzystane zostały także dane telemetryczne z 2015 r.

„Mapa korytarzy migracyjnych” jest udostępniana przez Stowarzyszenie PRO CARPATHIA po uprzednim zgłoszeniu na adres: agnieszka@procarpathia.pl tel. 17/ 852 8526. Informacje o mapie można też znaleźć na stronie internetowej: <http://www.zielonepodkarpacie.pl/korytarze-migracyjne/>.

MORAWSKI
OKNA I DRZWI

ROLETY
BRAMY GARAŻOWE
DRZWI WEWNĘTRZNE

33-700 Ustrzyki Dolne
ul. 29 Listopada 47
tel.: (13) 492 78 84,
kom. 693 781 547
e-mail: fhu.morawski@wp.pl
www.oknaidrzwi.ustrzyki.pl
NAJTANIEJ W OKOLICY

www.bieszczadzka24.pl
dociera na
GALYŚWIAT

Informacje w redakcji
od poniedziałku do piątku
w godzinach 8:00-18:00
oraz pod adresem
redakcja@bieszczadzka24.pl

„SZWAGIER MEBLE”

poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne

Zapraszamy:
Nowosielce 313
tel. 602 465 102

DELFIN

Zespół Basenów
Delfin
w Ustrzykach D.
zaprasza
do skorzystania
z oferty:
**BILETY BEZ
LIMITU**
– 12 zł/osobę
za nielimitowane
jednorazowe
wejście
na basen kryty.

Następny numer
Gazety
Bieszczadzkiej
ukáže się
13 stycznia
2017 r.

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

Wybierz nasz
pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

Sprzedż telefonów komórkowych sieci PLUS
Umowy indywidualne i dla firm
Umowy mix, przedłużanie umów

FHU „ADAM”
ul. 29 Listopada/26, 33-700 Ustrzyki Dolne
tel. 13/461 24 54; 661 221 309